

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

6. posiedzenie, 1. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 21. Października 1889.

**Treść :** Urlopy pp. Korytowskiego, Pilata, Zolla i Dunajewskiego. — Ukonstytuowanie się komisji podatkowej. — Wniosek p. Polanowskiego i uchwała przekazania komisji bankowej wniosku p. Merunowicza o spółkach systemu Reiffeisena, a komisji budżetowej petycji o zapomogę dla wdowy służącego dublańskiego. — Spis petycyj. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. — Pierwsze czytanie wniosku p. Struszkiewicza o wezwanie c. k. Rządu do wzięcia we własny zarząd linii kolei Karola Ludwika Lwów-Brody i Krasne-Podwołoczyska. — Pierwsze czytanie wniosku p. Grossa o wezwanie c. k. Rządu w przedmiocie modyfikacji przepisów wykonawczych do ustawy o opodatkowaniu gorzeli z dnia 20. czerwca 1888 dz. u. p. l. 95, w przedmiocie usunięcia przeszkód, których doznają istniejące w Galicyi rafinerje i składy wolne okowity wskutek niewłaściwego zastosowania dotyczących przepisów, wreszcie w przedmiocie zniesienia premij ustanowionych dla donosicieli i zarządzenia, aby wszelkie przestępstwa przeciw ustawie o opodatkowaniu gorzeli podlegały orzeczeniu zwykłych sądów. — Pierwsze czytanie wniosku posła Żardeckiego o wezwanie c. k. Rządu w przedmiocie uchylecia rozporządzeń, które zaprowadziły opłatę należności za doręczanie rezolucyj sądowych w sprawach cywilnych i zarządzenia natomiast, by rezolucye sądowe doręczano za opłatą pojedynczej należności pocztowej. — Pierwsze czytanie wniosku posła Teliszewskiego o wezwanie c. k. Rządu, by w drodze ustawodawczej postarał się o zniesienie opłaty należności za doręczanie pism sądowych, dotychczas od stron pobieranej. — Sprawdzenie wyboru posła z okręgu gorlickiego. Głosy pp. Tadeusza Romanowicza z wnioskiem odraczającym, Stanisława hr. Badeniego, Męcińskiego, Romańczuka i sprawozdawcy Pietruskiego. Uchwalenie wniosku odraczającego. — Sprawozdanie komisji bankowej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień statutu Banku krajowego. Rozprawa ogólna. Głosy pp. Koziobrodzkiego Władysława, Chrzanowskiego, Gorayskiego i ponownie Koziobrodzkiego. Rozprawa specjalna i uchwalenie projektu komisji bankowej z poprawką p. Koziobrodzkiego Władysława w drugim i trzecim czytaniu. — Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Wydziału powiatowego w Żywcu o zwrot z funduszu krajowego kwoty 1052 zł. 48 ct. za ubogich chorych leczonych w powiatowym szpitalu żywieckim i uchwalenie wniosku ko-

misyi. — Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Tomasza Rymanowskiego z Mielca o opust kosztów szpitalnych. Głos pp. Hoszarda i sprawozdawcy p. Merunowicza. Uchwalenie wniosku komisji z poprawką p. Hoszarda. — Interpelacya p. Męcińskiego do komisarza rządowego w sprawie przymusowej asekuracyi. — Wniosek p. Polanowskiego o zapomogę dla pogorzalców w Bełzie. — Wniosek p. Teliszewskiego w sprawie autentycznego pojmowania i tłumaczenia wyrazu „Gemeinde-Vorstand“ w ustawie gminnej i w sejmowej ordynacyi wyborczej. — Zapowiedź 7. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 30. przed południem.

Przewodniczący J. E. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: J. E. hr. Kazimierz Badeni, c. k. Namiestnik i c. k. radca Namiestnictwa p. Łoziński.

Sekretarze: pp. Adam Jędrzejowicz, Antoni hr. Wodzicki, Dr. Włodzimierz Kozłowski, Teliszewski.

Obecnych posłów 122.

J. E. hr. Marszałek: Sejm w komplecie. Otwieram posiedzenie.

Protokół 5. posiedzenia uważam za przyjęty, albowiem nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów.

Mam zaszczyt zawiadomić Wysoką Izbę, że udzieliłem urlopy p. Korytowskiemu na 8 dni, p. Pilatowi na 5 dni i p. Zollowi na 5 dni.

Zarazem weszło podanie o dłuższy urlop. Proszę p. sekretarza o odczytanie tego podania.

Sekretarz p. Włodzimierz Kozłowski. (czyta):

Lwów, 20. października 1889.

Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku!

Ze względu na moje obowiązki służbowe, upraszam Waszą Ekscelencyę, o łaskawe wyjednanie mi urlopu do końca sesyi.

Racz Wasza Ekscelencya przyjąć zapewnienie głębokiego uszanowania.

J. Dunajewski w. r.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za udzieleniem urlopu do końca bieżącej sesyi sejmowej J. E. p. Ministrowi Dunajewskiemu, zechce rękę podnieść. (Większość). Urlop jest udzielony.

Podaję do wiadomości Wysokiej Izby, że komisya podatkowa się ukonstytuowała, wy-

bierając przewodniczącym p. Hausnera, zastępcą przewodniczącego p. Edwarda Jędrzejowicza, sekretarzem p. Sawczaka.

Przed odczytaniem spisu petycyj głos ma zapisany p. Polanowski.

P. Polanowski. W imieniu komisji gospodarstwa krajowego w zastępstwie prezesa J. E. Ludwika hr. Wodzickiego, mam polecenie upraszać Wysoką Izbę, by jeden wniosek przydzielony tej komisji, odesłała do innej komisji.

Wniosek p. Merunowicza o stowarzyszeniach systemu Reiffeisena pomimo użyteczności stowarzyszeń kredytowych systemu Reiffeisena wydawał się nam po dyskusyi niestosownym do komisji gospodarstwa krajowego. Nie ma wątpliwości, że wniosek ten zamierza wprowadzić instytucję kredytową, owoż zdawało się nam, że daleko stosowniejszem jest odesłanie tego wniosku do komisji bankowej. Upraszam tedy, aby Wys. Izba zechciała wniosek ten odesłać do komisji bankowej.

J. E. hr. Marszałek. P. Polanowski stawia wniosek, ażeby wniosek p. Merunowicza o stowarzyszeniach systemu Reiffeisena, który przydzielonym został do komisji gospodarstwa krajowego, przydzielić komisji bankowej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Udzielam jeszcze dalej głosu p. Polanowskiemu.

P. Polanowski. Wskutek uchwały Wys. Izby, odesłaniem zostało do komisji gospodarstwa krajowego przedłożenie Wydziału krajowego o wsparcie dla wdowy po słudze w Dublanach.

Ponieważ ta sprawa tyczy się cyfry 60 zł. i nie ma merytorycznego powodu wdawania się w potrzebę wyznaczania tego wsparcia, ponieważ zatem jest to kwestya tylko cyfrowa, a etat Dublan w budżetowej komisji bywa zawsze załatwiany, przeto wnoszę, by Wys. Izba zechciała to przedłożenie odesłać do komisji budżetowej.

J. E. hr. Marszałek. P. Polanowski wnosi, by przedłożenie Wydziału krajowego, dotyczące się wdowy po funkcyonaryuszu w Dublanach o wsparcie odesłać do komisji budżetowej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Włodzimierz Kozłowski. (czyta):

Spis petycyj wniesionych po dzień 21. października 1889.

267. L. s. 463. Wydział powiatowy w Myślenicach przez p. Lasockiego w sprawie szczepienia ospy czystą krowianką — do komisji budżetowej
268. L. s. 464. Wydział powiatowy w Turce przez p. Teliszewskiego o przyznanie prawa egzekucji politycznej dla kas pożyczkowych gminnych — do komisji gminnej.
269. L. s. 465. Gmina Brzeżany przez p. Hausnera o przyznanie jej prawa wybierania własnego posła na Sejm z m. Brzeżan — do komisji prawniczej.
270. L. s. 466. Gmina Utyszków przez p. Rożankowskiego o zapomogę z powodu nieurodzaju — do komisji budżetowej
271. L. s. 467. Gmina Pławie przez p. Antoniewicza o zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
272. L. s. 468. Gmina Malinówka przez p. Szelińskiego o zapomogę na dokończenie budowy szkoły — do komisji budżetowej.
273. L. s. 469. Gmina Budków przez p. Kułaczkowskiego o przeistoczenie szkoły filialnej na etatową — do komisji szkolnej.
274. L. s. 470. Gmina Kęblów przez p. Antoniewicza o zapomogę z powodu pożaru — do komisji budżetowej.
275. L. s. 471. Gmina Pogórska wola przez p. Sanguszkę o zwrot z funduszu krajowego kosztów uiszczonych gminie Buda-Peszt za utrzymanie Katarzyny Bodnarzówniej — do komisji budżetowej.
276. L. s. 472. Gmina Opryszowce przez p. Huryka o zapomogę na ubezpieczenie brzegów rzeki Bystrzycy w tej gminie — do komisji gospodarstwa krajowego.
277. L. s. 473. Gmina Krowodrza przez p. Antoniego Wodzickiego o subwencyę na pokrycie kosztów budowy szkoły — do komisji budżetowej.
278. L. s. 474. Gmina Zuchorzyce przez p. Merunowicza w sprawie regulacji rzeki Pełtwi — do komisji gospodarstwa krajowego.
279. L. s. 475. 160 osadników mazurskich w Hołoskowie przez p. Antoniewicza o przydzielenie ich gospodarstw do odrębnej gminy politycznej „Dobrowola hołoskowska“ — do komisji administracyjnej.
280. L. s. 476. Rada szkolna miejscowa w Budkowie przez p. Kułaczkowskiego o przeistoczenie tamtejszej szkoły filialnej na etatową — do komisji szkolnej.
281. L. s. 477. Rada szkolna miejscowa i gmina w Mołodyńcu przez p. Kułaczkowskiego o zapomogę na cele szkolne — do komisji budżetowej.
282. L. s. 478. Rada szkolna miejscowa w Grzybowicach wielkich przez p. Korola o podwyższenie płacy tamtejszym nauczycielom — do komisji szkolnej.
283. L. s. 479. Rada szkolna miejscowa w Bóbrce przez p. Kułaczkowskiego o podwyższenie płacy tamtejszym nauczycielom — do komisji szkolnej.
284. L. s. 480. Oddział Towarzystwa gospodarskiego jarosławsko-łańcuckiego przez p. Władysława Koziębrodzkiego o pomoc dla ludności dotkniętej klęską nieurodzaju — do komisji budżetowej.
285. L. s. 481. Towarzystwo gospodarskie we Lwowie przez p. Włodzimierza Kozłowskiego w sprawie upaństwowienia kolei Karola Ludwika — do komisji administracyjnej.
286. L. s. 482. To samo przez p. Włodzimierza Kozłowskiego w sprawie zbadania potrzeb i stosunków rolniczych kraju — do komisji gospodarstwa krajowego.
287. L. s. 483. Towarzystwo historyczne we Lwowie przez p. Pilata o subwencyę na wydawnictwo „Kwartalnika historycznego“ — do komisji budżetowej.
288. L. s. 484. Towarzystwo im Stanisława Staszica we Lwowie przez p. Romanowicza o

- zasilek na pokrycie kosztów wydawnictwa swego — do komisji budżetowej.
289. L. s. 485. Towarzystwo polskich przyrodników im. Kopernika we Lwowie przez p. Bilińskiego o zasiłek na wydawnictwo czasopisma „Kosmos“ — do komisji budżetowej.
290. L. s. 486. Ochronka dziewcząt sierót w Stanisławowie przez p. Brykczyńskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
291. L. s. 487. Towarzystwo miłosierdzia pod godłem Opatrzności we Lwowie przez p. Kazimierza Badeniego o jednorazowy zasiłek i roczną subwencję — do komisji budżetowej.
292. L. s. 488. Stowarzyszenie „Schroniska uczniów“ na uniwersytecie wiedeńskim przez p. Weigla o subwencję do komisji budżetowej.
293. L. s. 489. Bursa przemyska przez p. Dworskiego o datek — do komisji budżetowej.
294. L. s. 490. Ludwik Weltze przez p. Żywickiego o zapomogę dla szkoły prywatnej handlowej w Tarnopolu — do komisji budżetowej.
295. L. s. 491. Stanisław Towarnicki przez p. Romanowicza o subwencję na kształcenie córki Heleny w śpiewie — do komisji budżetowej.
296. L. s. 492. Dr. Jan Chądzyński emeryt. primaryusz szpitala lwowskiego przez p. Żywickiego o podwyższenie emerytury — do komisji budżetowej.
297. L. s. 493. Stanisław Myszkowski kierownik szkoły w Cieplicach przez p. Władysława Koziebrodzkiego o dodatek pięcioletni — do komisji szkolnej.
298. L. s. 494. Józef Turek nauczyciel przez p. Żardeckiego o zapomogę na kształcenie się w rzeźbiarstwie — do komisji budżetowej.
299. L. s. 495. Józef Dültz emeryt. nauczyciel przez p. Romanowicza o zapomogę — do komisji budżetowej.
300. L. s. 496. Henryk Lercel były nauczyciel przez p. Michałowskiego o przyznanie odprawy lub przeniesienie w stan spoczynku — do komisji szkolnej.
301. L. s. 497. Antoni Gorylewicz emeryt. nauczyciel przez p. Słoneckiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
302. L. s. 498. Emilia Sternalowa wdowa po adjunkcie kasowym Wydziału krajowego przez p. Hausnera o dar z łaski na wychowanie dzieci — do komisji budżetowej.
303. L. s. 499. Józefa Koestlich wdowa po urzędniku szpitala lwowskiego przez p. Sawę o zapomogę — do komisji budżetowej.
304. L. s. 500. Marya Martusiewicz wdowa po nauczycielu przez p. Rogoyskiego o wsparcie dożywotne — do komisji budżetowej.
305. L. s. 501. Malwina Jasińska wdowa po nauczycielu przez p. Bilińskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
306. L. s. 502. Klementyna Picyk wdowa po nauczycielu przez p. Fruchtmana o zapomogę — do komisji budżetowej.
307. L. s. 503. Walerya Markiewicz wdowa po nauczycielu przez p. Potoczka o zapomogę lub pensję wdowią — do komisji budżetowej.
308. L. s. 504. Marya Daszkiewiczowa wdowa przez p. Bobczyńskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
309. L. s. 505. Antoni Kusznierek pisarz gminny przez p. Okuniewskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
310. L. s. 506. Katarzyna Bartosz, wdowa po dróżniku drogi krajowej, przez p. Męcińskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
311. L. s. 507. Leokaya Zaszkiwicz, przez p. Michalskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
312. L. s. 508. Ludwika Inicka Jarosiewicz, wdowa po stróżu gmachu sejmowego, przez p. Goldmana o zapomogę — do komisji budżetowej.
313. L. s. 509. Teresa Wszyńska, przez p. Michałowskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
314. L. s. 512. Leopold Lityński, przez p. Kramarczyka o subwencję na fabrykę wyrobów dyetyczno-hygeniczných — do komisji budżetowej.
315. L. s. 513. Leib Just, fabrykant wyrobów kamionkowych, przez p. Goldmana o pożyczkę na podniesienie fabryki — do komisji budżetowej.

316. L. s. 514. Karolina Żytkiewicz, wdowa po nauczycielu, przez p. Ludwika Wodzickiego o przyznanie pensji wdowiej — do komisji budżetowej.

317. L. s. 515. Aniela Horwath, przez p. Goldmana o wsparcie — do komisji budżetowej.

318. L. s. 516. Towarzystwo gospodarskie galicyjskie we Lwowie, przez p. Włodzimierza Kozłowskiego w sprawie obniżenia cen soli — do komisji gospodarstwa krajowego.

J. E. hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

W pierwszym punkcie jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. **(Aleg. 63)** Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chrzanowski. Wnoszę, ażeby Wysoka Izba to sprawozdanie odesłać raczyła do komisji górniczej, która już jest wybrana.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Struszkiewicza o wezwanie c. k. Rządu do wzięcia we własny zarząd linii kolei Karola Ludwika Lwów-Brody i Krasne-Podwołoczyska. **(Aleg. 64)** Do uzasadnienia wniosku ma głos p. Struszkiewicz.

P. Struszkiewicz. Przedewszystkiem niech mi wolno będzie sprostować zaszłą pomyłkę drukarską w druku mego wniosku.

Ustawa z dnia 14. grudnia 1877 zawiera w ogóle tylko 7 paragrafów a zatem we wniosku moim jest mowa o 4. a nie o 14. paragrafie.

Wysoka Izbo! W rozwoju gospodarstwa społecznego jest jednym z najpotężniejszych czynników bez kwestyi droga żelazna. W Sejmie naszym i w kraju całym tylekrotnie sprawę tę poruszano, że udowodnieniem tego twierdzenia nie potrzebuję nużyć Wysokiej Izby. Do niedawna wielkie przedsiębiorstwo krajowe, kolej Karola Ludwika samowładnie w naszym kraju gospodarowało, bez względu na interesa kraju, bez względu a nawet wprost przeciw interesowi państwa, bo polityka taryfowa kolei Karola Lu-

dwika była wprost sprzeczną z polityką handlową państwa. Aż do ostatniej chwili to przedsiębiorstwo, zawsze ściśle pilnujące li tylko swoich prywatnych interesów bez względu na dobro kraju i państwa interes swój prowadziło.

Byłbym może nawet wolnym od tego może trochę banalnego wstępu, gdyby nie to, że w sferach decydujących nawet twierdzono w niedawnym czasie, że opinia w Galicyi jest dość spokojną i że są tylko osobistości pojedyncze, które nie wiedzieć dlaczego niepokój robią i mącą ciągle ten błogi stan, który oczywiście wielu osobistościom jest bardzo pożądanym. Mnie się zdaje, że zaprzeczyć nie można i nie trzeba się rozwodzić nad tem, bo uchwały Wys. Sejmu, powzięte na wniosek najpoważniejszych jej członków są dostatecznym dowodem, że tak Wysoka Izba jak i kraj cały w najwyższym stopniu są niezadowolone.

W roku 1884 na wniosek nieodżałowanej pamięci Alfreda hr. Potockiego z całym naciskiem podniesioną została sprawa taryfowa kolei Karola Ludwika i w ogóle gospodarstwa taryfowego tejże kolei i wskazano na §. 19. koncesyi z dnia 3. marca 1857, w której zaznaczono, kiedy służyć będzie państwu prawo do wykupna kolei Karola Ludwika. Kiedy wniosek mój zredagowany podawałem kolegom do podpisania, wielu z nich z całym naciskiem mówiło: „daj jak najtłuściejszy ołówek“ a z innej strony usłyszałem, że wniosek ten będzie, jak to mówią utartem niemieckiem wyrażeniem „Ein Schlag in's Wasser“.

Proszę Panów! J. E. Alfred hr. Potocki poważnie, w dobrem zrozumieniu interesów kraju, postawił swój doniosły wniosek. W odpowiedzi na to i szanując jego powagę i interes kraju, Namiestnictwo odpowiedziało w swoim piśmie, które tutaj mam na stronicy 163 stenogramów z roku 1884 (czyta), że prezydyum c. k. Namiestnictwa wystosowało do Marszałka krajowego pismo z dnia 20. października 1884 r., w którem uwiadamiając, że powyższą uchwałę Wysokiego Sejmu przedłoży J. E. ministrowi handlu, oznajmiło zarazem, z upoważnienia tegoż pana ministra, że reprezentacya kraju może być zupełnie spokojną, iż przy ustanowieniu i dalszym rozwoju taryf na galicyjskich kolejach państwowych stosunki i potrzeby kraju będą zawsze należycie uwzględniane.

W temże piśmie, które odczytane zostało na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z dnia 20. października 1884 r. zapowiedziało Prezydium c. k. Namiestnictwa na podstawie reskryptu J. E. pana Ministra handlu z dnia 17. października 1884 l. 1817 cały szereg zarządzeń, mających na celu zniżenie taryf od przewozu osób i ładunków tak na kolejach państwowych jakoteż prywatnych.

Co się tyczy kolei prywatnych oświadczył c. k. Rząd w piśmie powyższem, że jak dotychczas, tak też i w przyszłości będzie jego nieustannem usiłowaniem korzystać z wszystkich tych środków, które mu z mocy obowiązujących koncesyj wobec towarzystw prywatnych, ażeby z jednej strony najważniejszym produktom krajowym zapewnić racjonalne poparcie i ażeby z drugiej strony działać przeciw przyznawaniu zagranicznemu produktom nieuspawiedliwionych korzystniejszych warunków.

(mówi): Wobec tego proszę Panów w r. 1886 kolej Karola Ludwika 9. października 1886 podwyższa swoje taryfy na linii Kraków-Lwów do tego stopnia, że przewóz niektórych produktów podniósł się o 100 %. — „Ein Schlag in's Wasser“!

W dobrem znajdę się towarzystwie, jeżeli mój wniosek także będzie „ein Schlag in's Wasser“. W wykonaniu uchwały tej Wysokiej Izby Koło polskie w Wiedniu tak, jak to jest jego obowiązkiem, zajmowało się tą kwestyą żywo i w r. 1887, kiedy tylko zaufanie współobywateli powołało mnie do tej ciężkiej roli posła do Rady państwa, uważałem za właściwe w Kole polskiem poruszyć sprawę kolei Karola Ludwika. W myśl uchwał powziętych Koło polskie postanowiło wysłać deputację do J. E. p. Ministra handlu. Deputacja poszła, p. minister uroczyście zapewnił, że nic się nie stanie z koleją Karola Ludwika, i że w ogóle żadne umowy nie będą robione, któreby miały stanowczy wpływ na przyszłe prawa państwa do tej kolei, bez porozumienia się z reprezentacją kraju; zauważył przytem, że korzystanie z prawa art. 19 z 3. maja 1879 r. rządowi przysługującego możeby obecnie nie było dostatecznie korzystnem z powodu tego, że wyniki rachunkowe lat ostatnich, które według koncesyi za podstawę obliczenia ceny wykupna służyć mają, są zbyt korzystne a wskutek tego zbyt wielkie ciężary na finanse państwa nałożo-

noby, gdyby do upaństwowienia tej linii zaraz przystąpić chciano.

Na tem wyczekującym stanowisku Koło polskie postanowiło pozostać do jakiejś chwili. Rok 1889, maj — Rada państwa się rozjeżdża, a z początkiem czerwca następuje umowa z koleją Karola Ludwika, dotycząca drugiego toru; bardzo ważna rzecz. Wskutek prywatnych interpelacyj i nacisku ludzi dbających uważnie i pilnie o interes kraju, zdecydował się rząd dla kalmowania usposobienia i opinii publicznej ogłosić dwa artykuły tej umowy li tylko finansowych stosunków dotyczące, kapitału mającego być użytym na drugi tor. To było uspokojenie niejako w odpowiedzi na zaniepokojenie kraju.

Wobec tego znów „Schlag ins' Wasser“ było wystąpienie ze strony Koła polskiego? Ja może także nie znajduję się w złem towarzystwie, jeżeli mój wniosek obecny znowu będzie „ein Schlag in's Wasser“.

Ja myślę, moi Panowie, że jednakowoż tak nie jest, że im częściej i dobitniej i z większym naciskiem reprezentacja kraju, jednak stanowczo wypowie swoje pod tym względem zapatrywanie i zaznaczy rzeczywisty interes kraju, toć nie wiem, czy długi czas da się odpierać tak piękną kwestyą.

W ogóle we wszystkich sprawach muszę zaznaczyć tu z tego miejsca, że zbyt wielką opieką rząd rzeczywiście kraju naszego, tak dawno zaniebanego, nie otacza, boć nawet te drobne błyski, które tu i ówdzie pozornie nibyto widzieć się dają, są zupełnie innymi motywami spowodowane, jak chęcią rzeczywistą podniesienia kraju, lub wzmocnienia go ekonomicznie. Bo, proszę Panów, ten przykład właśnie na kolei Karola Ludwika i te cyfry, któremi nużyć Panów nie chcę, a które wykazują, że przewóz zboża rosyjskiego do Wiednia kosztuje n. p. na wagonie c 37 zł. mniej, niż zboża galicyjskiego na tej samej linii; dalej jeżeli weźmiemy, że koleje państwowe, które miały za zadanie po wybudowaniu swoim stanowić skuteczną konkurencyę przeciw samowładnemu gospodarstwu kolei Karola Ludwika, w krótkim czasie zrobiły kartel z tą koleją i przez to uniemożliwiły zupełnie konkurencyę, to proszę Panów, gdzież jest ta opieka? Nawiasem powiem, że wartoby było, ażeby autorowie kodeksu karnego, obecnie omawianego, nad tem się zastanowili, czy tego rodzaju postępowanie, jak zawieranie

kartelów nie dałoby się podciągnąć pod jakiś paragraf odnośnego kodeksu?

(Głosy: Słusznie.)

Teraz proszę panów, ułatwienie, które państwo przyznało temu wielkiemu naszemu przemysłowi naftowemu, czy, proszę panów, był w tem motyw, ażeby podnieść ten przemysł wskutek należytego taryfowania? czy tam był ten motyw, ażeby krajowi temu ubogiemu, nierozwiniętemu ekonomicznie dopomódz w tym kierunku rozwoju tego przemysłu, który jednak jest najważniejszym obecnie i stanie się jeszcze ważniejszym w przyszłości

Wcale nie! motyw był ten, aby podatek konsumcyjny ściągnąć w kraju i przy taryfowaniu włożyć obowiązek, by destylarnie się zakładały w tej połowie Monarchii. Motyw ze stanowiska finansowego właściwie usprawiedliwiony, w gospodarstwie krajowym mający dobre strony, lecz motyw był ten, aby podnieść podatek konsumcyjny w tej części Monarchii, nie aby przemysł się rozwijał i kraj się ekonomicznie podnosił. To jest moje przekonanie.

Przytoczywszy to, co powiedziałem, zdaje mi się, że mam słuszność, jeśli nużę uwagę Wys. Izby obecnem przemówiczem i przedstawieniem mego wniosku do przyjęcia, bo sprawa jest konieczną, zawsze była piekącą i nie przestanie nią być nigdy, dopóki ostatecznego ułatwienia się nie doczeka

Chodzi jeszcze o to, aby uzasadnić bliżej rzeczowo sam wniosek, o który mi chodzi. Linia Kraków-Lwów podlega innym warunkom koncesyi, jak linia Lwów-Brody, Krasne-Podwołoczyska — granica państwa. Dla tych ostatnich linii kolei Karola Ludwika przyznano subwencję państwową w wysokości 50.000 zł. za milę rocznie. Kolej ta wynosi około 32 mil. Najwyższa subwencja zatem wynosiłaby według tego 1,600.000 zł.; przez cały szereg lat, bo od roku 1884 kolej ta pobrała więcej jak połowę przyznanej subwencji państwowej, co we wniosku drukowanym, który panowie macie przed sobą, jest uwidocznione do tego stopnia, że przez 3 lata t. j. 1886, 1887 i 1888, rząd dopłacał po 1,300.000 zł., a w ostatnim t. j. 1889 1,260.000 zł.

To jednakże nie przeszkadza temu, aby swoją drogą, jakkolwiek niższe, jednak zawsze wypłacone były dewidendy akcyonaryuszom, to

nie przeszkadza temu, by brać subwencję i usprawiedliwić ją na podstawie systemu rachunkowego, którego rzeczywiście pozazdrościć tej instytucji można. Nie mam bliższych dat i tylko w ogólności powiem i za twierdzenie to biorę odpowiedzialność, że na tej subwencyonowanej linii wiele rzeczy się inwestuje, które wszystkim liniom służą, urzędników z wysokimi pensjami bierze się na rachunek tej linii, chociaż oni służą całości. W ten sposób zestawia się rachunki i doprowadza do tego, że rzeczywiście takiej subwencji okazuje się potrzeba. Rzeczywiście z błogą nadzieją każdy z nas, który interesuje się kolejami, przeczytał §. 4 ustawy z dnia 14. grudnia 1877, w którym powiedziano, że takie linie kolejowe, które przez 5 lat z rządu więcej jak połowę zagwarantowanych dochodów spotrzebują, rząd ma prawo wzięcia w swój zarząd.

Krótką uwagą i pobieżną posła Herbsta w Radzie państwa oparta na podstawie tego samego paragrafu wywołała wzięcie w sekwestr kolei czerniowieckiej; a zauważyć muszę, że porównania nie ma ani pod względem tendencji taryfowych, ani pod względem wspierania ludu i przemysłu krajowego pomiędzy koleją czerniowiecką a koleją Karola Ludwika. Tam administracja polska, względy dla interesów kraju nadzwyczaj żywe, taryfy niektórych towarów niższe nawet niż na kolejach państwowych; tam jednakże na wniosek posła z lewicy uchwalono rezolucję i rząd uważał za właściwe zrobić użytek z przysługującego mu prawa. U nas inaczej! My się upominamy, rząd popieramy, chcemy dawać co możliwe a żądanie nasze dotyczące najważniejszych interesów kraju „ist ein Schlag ins Wasser“.

Proszę panów, jeszcze jeden argument. Przypominacie sobie panowie tu dość doniosłą chwilę w tej Wysokiej Izbie, kiedy była mowa o statucie organizacyjnym kolei państwowych; przytaczano w obec zarzutów, że statut jest zbyt centralizacyjny, że zagwarantowanym prawom wolą Najjaśniejszego Pana ujmę czyni co do języka, wteczas nam powiedziano, że bezpieczeństwo państwa, względy wojskowe tu rozstrzygają i wy z właściwą wam ofiarnością musicie się zrzec i zrobić ustępstwo. Względy wojskowe do tego stopnia były przestrzegane, że kiedy jeden z wyższych wojskowych przejeżdżał przez Stryj i naczelnik stacyi celem lepszego porozumienia się z budnikiem kolejowym do tegoż po polsku

przemówił, toto zauważono i w Wiedniu w sferach decydujących mówiono o tem, a niedługo pojawił się okólnik, który przestrzeganie języka niemieckiego w służbie z wielkim naciskiem pod zagrożeniem wielkich i przykrych kar zarządził.

Proszę panów! Względy wojskowe i względy na bezpieczeństwo państwa są u nas tak dalece uznawane, że nie wiem, czy kiedykolwiek bądź odezwał się w Radzie państwa lub w Sejmie z naszego grona jaki głos, któryby nie podporządkował swego zapytrywania i swej woli pod te wyższe względy. Nigdy! Świadectwa nie znajdziecie panowie ani w publicystyce naszej, ani pomiędzy mężami politycznymi. Tu chociaż przytaczaliśmy względy na bezpieczeństwo państwa, chociaż wskazywaliśmy, że ujęcie tej linii kolejowej Karola Ludwika przyczyniłoby się do uorganizowania obrony państwa, chociaż wskazywaliśmy, że kolej ta nadaje się do tego per excellence i formalnie tłoczyły się zapatrywania, dla czegoż rząd nie zrobił użytku z przysługującego mu prawa? Tu ten argument nie jest dostateczny. W Stryju naczelnik stacyi nie śmie mówić do budnika po polsku ze względów na bezpieczeństwo państwa, ale ze Lwowa do Podwołoczysk kolej może niszczyć kraj, może być w prywatnym zarządzie, może być przeciwną polityce handlowej kraju i państwa, to nie wpływa na bezpieczeństwo państwa, to gospodarstwo może trwać dalej.

Przepraszam Wysoką Izbę, że może gorącej rzecz przedstawiłem jak to zwyczajnie w parlamentach być winno, ale ta sprawa, każdemu, kto się w nią bliżej wtajemniczy, może równowagę nerwową naruszyć. I jeżeli ze spokojem można wysłuchać, a było to w pewnych wysokich sferach, kiedy była mowa o oddaniu państwowych kolei w Galicyi w zarząd kolei Karola Ludwika, jeśli tam można było wysłuchać powiedzenia takiego, które całemu krajowi ubliża, bo wyraźnie, gdy mówiono co opinia w Galicyi powie na takie zarządzenie, to z całą arogancją odpowiadano: „Was die öffentliche Meinung in Galizien? die kauf' ich Ihnen jeden Tag“, jeśli tego można było wysłuchać ze spokojem, jeśli tacy ludzie stoją w kierownictwie tej instytucyi, to gdzież my możemy się spodziewać, że interesa i gospodarstwo kraju znajdą należyte uwzględnienie.

(Przewodnictwo obejmuje wicemarszałek ks. metropolita Sembratowicz).

To więc są motywa, które mnie spowodowały do poruszenia na nowo tej piekającej kwestyi. Ale żeby być zupełnym, muszę jeszcze jeden punkt podnieść.

Twierdzono, że przyjęcie w zarząd państwowy organizacyi tak dużej jak kolej Karola Ludwika, mogłoby spowodować pewne zachwianie się w administracyi, niepokój, że mogłoby to źle oddziaływać na funkcjonowanie tej kolei. Zdaje mi się, że trudniej trochę jest, nowe koleje wprowadzać w ruch, ale jeżeli się kolej przyjmuje z całym taborem do ruchu przeznaczonym, z całym personelem urzędników wyćwiczonych, gdzie zamiast c. k. upryw. galicyjska, będzie stało tylko c. k. kolej, to zdaje mi się, że ta zmiana na zaniepokojenie organizmu i funkcjonowanie normalne tej instytucyi, w żaden sposób wpływu mieć nie może. (Brawo).

Wysoka Izbo! Uważałem za właściwe ja i koledzy moi, którzy byli łaskawi swoje podpisy na tym wniosku położyć, żeby sprawę tę na nowo jeszcze raz Wysokiej Izbie przedłożyć i sądzę, że przy poparciu osób rzeczywiście kraj miłujących i rozumiejących jego interesa żywotne, może uda się przeciw coś zrobić.

Ale jeszcze jeden wzgląd; wzgląd finansowy. Powiadano, że kolej do upaństwowienia obecnie już dojrzała, t. j. linia Kraków-Dębica; ze względów finansowych byłaby trochę trudną do przyjęcia, bo za dużo będzie kosztowała. A więc znowu mój wniosek leży w intencyach ministerstwa i rządu, bo w nim jest środek, aby ewentualnie tańszą uczynić i tę dalszą linię kolei Karola Ludwika. Bo jeżeli rząd we własny zarząd obejmie tę część linii, która dotyka punktu najdrażliwszego ze stanowiska polityki handlowej t. j. granic Rosyi, jeżeli tam według zdrowych zasad dla rozwoju polityki taryfowej kraju, będzie się trzymał, przejmie i ożywi do pewnego stopnia ruch na swoich liniach, to naturalnie, że linia Lwów-Kraków do pewnego stopnia od tego wpływu będzie cierpieć i wskutek tego oczywiście i mniejsze dochody okaże i łatwiejsze okaże się sfinansowanie dalszej linii. Więc nawet z finansowego stanowiska, rzecz jest najzupełniej uzasadnioną i usprawiedliwioną.

Tyle na poparcie mego wniosku, a pod względem formalnym, wnoszę o odesłanie go do komisji administracyjnej (Oklaski).



Wice - Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Wnioskodawca proponuje odesłanie wniosku do komisji administracyjnej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza, aby wniosek p. Struszkiewicza odesłać do komisji administracyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek będzie odesłany do komisji administracyjnej.

Głos ma p. Gross do uzasadnienia swojego wniosku w sprawie przepisów dotyczących opodatkowania gorzelnictwa. (**Aleg. 65**).

P. Gross. Wysoki Sejmie! Mimo usilnych starań nietylko właściciele gorzelń ale powiedziałbym wszystkich rolników kraju, mimo częstych nalegań tutaj w Sejmie o odpowiednią ustawę o opodatkowaniu gorzelń, przyszła ostatecznie do skutku ustawa o opodatkowaniu tychże z dniem 10. czerwca 1888.

Ustawa ta może nie tyle ze względu na zasadę opodatkowania swego, to jest na zasadę opodatkowania konsumpcji ile raczej dla tego wszystkim uciążliwą się stała, ponieważ obejmuje ona przepisy niewłaściwe co do jej wykonania.

Ustawa z r. 1888 dzieli opodatkowanie gorzelń na trzy sposoby, t. j. opodatkowanie we formie ryczałtu czyli przybliżonego wydatku okowity z obliczenia aparatów destylacyjnych, drugą formą jest forma ugody, a trzecią formą obliczania dochodu rzeczywistego jest obliczanie za pomocą aparatów mierniczych, połączona jednak z kontyngentowaniem czyli ograniczeniem produkcji dla pojedynczych gospodarzy w stosunku do objętości ich gospodarstw.

Jak Panom wiadomo, pierwsze dwie formy opodatkowania nie istnieją prawie w kraju naszym, a istnieje tylko trzecia t. j. forma na podstawie rzeczywistego produktu, wymierzonego przez tak zwane zegary, ale jak powiadam kontyngentowanego t. j. ograniczonego tem, że do pewnej ilości mniejszy, a po za tą ilością większy podatek się opłaca.

Otóż właściwie nie wiem, czy kwestya kontyngentu może być u nas traktowaną jako jedna z tych zasad, które w drodze administracyjnej zmienione być mogą. Ale zdaje mi się, że jeżeli do ustawy państwowej należą oznaczania kontyngentów dla poszczególnych krajów koronnych, to zdaje mi się, że dalsze oznaczanie tego kontyngentu na Galicyę przypadającego, między poszczególnych właścicieli, mogłoby być w drodze

administracyjnej załatwione, a zatem pozwolę sobie zwrócić uwagę Panów na tę niedogodność, której w czasie oznaczania kontyngentów dla poszczególnych właścicieli rzeczywiście doznawano.

Panowie wiecie, że podstawą właściwą, normalną tego kontyngentu, było obliczenie podatków w ostatnich trzech latach. Otóż cóż się stało? Nieraz Panowie doświadczyliście, że ktoś nie był w możności przez te trzy lata ciągle gorzelnię prowadzić, lub też prowadzić ją w większych rozmiarach. Czy to brak teraz produkcji, czy to elementarny jakiś wypadek, czy to prawne stosunki właściciela do dzierżawcy lub n. p. śmierć gospodarza, zanim majątek jego do innych pewnych rąk przydzielono, to wszystko oddziaływać musiało w ten sposób, że nieraz tam, gdzie gorzelni do rejonu gospodarskiego byłoby potrzeba w większych rozmiarach, to jednak tej gorzelni tam nie ma.

Najwłaściwszą w tym względzie normą do rozdzielania tego kontyngentu, byłyby właściwie stosunki gospodarskie w porównaniu z innymi stosunkami, bez względu na to, czy ktoś w tym roku pędzi czy nie, to byłoby normą, którą odpowiadałoby potrzebom tego gospodarstwa. Oczywiście, że tego co się stało, nie można zmienić, ale zdaje mi się, że na przyszłość, wypadałoby to zrobić, czego ja w mym wniosku żądam t. j. przeprowadzić rewizyę tych przepisów kontyngentowych.

Na jedno jeszcze muszę zwrócić uwagę, a mianowicie, że ten kontyngent jak wiadomo trwa lat trzy a po trzech latach ma być na nowo rozdzielony, i tu zdaje mi się, że chociażby ta chwila była porą do należytego przeprowadzenia kontyngentowania, (bo właściwie według ustawy, ma wyrób tych trzech lat znowu być podstawą kontyngentu na przyszłość), to jednak to złe, ta niesłuszność, która już dawniej była, na nowo znów istnieć ma.

Pomijam więc kontyngent i przechodzę do mego twierdzenia co się tyczy przepisów wykonawczych, i mogę śmiało powiedzieć, że uznaję: po pierwsze, iż te przepisy są niejasne, po drugie, że te przepisy są między sobą sprzeczne, po trzecie, że wymagają one niesłusznie znacznych nakładów od producentów a po czwarte, wyrokujące są zawsze przeciw właścicielowi gorzelni.

Powiedziałem, że te przepisy są niejasne. Mnie się zdaje, że każdy z Panów, który jest właścicielem gorzelni, musiał słyszeć od samych

organów finansowych, że nie rozumieją tej ustawy i przez to się dzieje to, że w jednym miejscu podług lepszego lub gorszego rozpoznania tych organów w każdym niemal powiecie czy inspektoracie inaczej te przepisy wykonawcze zastosowane bywają. Rzecz zatem jest niejasna. Powiedziałem, że te przepisy wykonawcze sprzeczne są nieraz między sobą, a na dowód tego zacytuje Panom tylko jeden fakt, bo jużci wymagać Panowie nie możecie, ażebym wszystko to, co ankieta właściwie ma rozpatrzyć i wyłożyć, ażebym już tu zaraz przy motywowaniu wniosku wyczerpał. Wiem, że jeden paragraf powiada, że wolno jest w rachunku miesięcznym przy końcu zrobić omyłkę in plus albo in minus o 15%. Zdawałoby się, że to ma zastosowanie do wszystkich gorzelń. Tymczasem jest drugi paragraf, który powiada, że jeżeli ktoś zapowiedział gorzelnię rolniczą na 7 hektolitrów wyrobu (to jest najwyższy kontyngent, po za który gorzelnia rolnicza pójść nie może), to traci prawo gorzelni. A wiem o fakcie, że jeden z obywateli, który na 7 hektolitrów gorzelnię zapowiedział, przekroczył 3% i miał proces, bo mu chciano wziąć zupełnie tę gorzelnię, czyli znieść tę gorzelnię jako gospodarczą a przenieść ją do kategorii nie kontyngentowanych.

Otóż taka sprzeczność tu rzeczywiście istnieje.

Po trzecie powiedziałem, że te przepisy wymagają od właścicieli gorzelń niepotrzebnych a jednak bardzo znacznych wydatków. Tego Panowie dowodzić, jak sądzę, nie potrzebuję, bo Panowie wiecie najlepiej, że co chwila jakiś kurek, jakaś rurka musi być przeistoczona.

Mnie się zdaje, że lepiejby było, żeby Wysocki Rząd nie szukał bezpieczeństwa swego w takich drobiazgach tylko, które ostatecznie, jeżeli zrobione będą, to odrobione zawsze być mogą. Znajdzie on to bezpieczeństwo daleko lepiej, jeżeli między samymi gorzelnikami utworzy, powiedziałbym, nadzorców takich, którzy czuwają nad dobrem państwa i nad tem, żeby defraudacye nie istniały, bo to, co jest potrzebne dla rządu, to jest potrzebne także dla każdego z nas, który ma gorzelnię. Równie potrzebnem jest, ażeby każdy taki właściciel nie opłacał podatków wyższych, jak taki defraudant, który niższy płaci podatek i na nim zyskuje.

Powiedziałem w końcu, że te wszystkie zarządzenia, jakie wprowadzono, zdają się do

niczego i że zawsze, jak powiedziałem, znajdzie się paragraf na poparcie wyroku wtedy jeżeli chodzi o ukaranie jakiegoś właściciela, który, jak panowie wiecie, nigdy sam gorzelnię się nie zajmuje, tylko na ludzi zaufanych spuszczać się musi, i mimo to, za nich odpowiada i za nich ma być karany. Jeżeli panowie jeszcze do tego dołączycie tę instytucję, która tu panuje, instytucję płatnych denuncyantów, to pojmiecie panowie, że nie jeden z ludzi mniej moralnych, będzie się starał o to, aby tym nielegalnym sposobem mieć jakiś zarobek.

W Prusiech, chociaż książe Bismark zawsze szuka pieniędzy tam, gdzie je tylko znaleźć może, przecież zniósł on wszelkie denuncyacyjne premie, motywując to zniesienie tem, że to hańba dla urzędników, którzy bez opłaty takiej premii denuncyacyjnej powinni swoje obowiązki spełniać. (Brawo.) Mnie się zdaje panowie, że sposobem premiowania denuncyacyj wcale nie wywołamy lepszej administracji finansowej, tylko po prostu narażamy ludzi i rząd sam na częstsze i ciągłe procesy. Również wspomnieć wypada i o tem: kto sądzi te sprawy finansowe? Otóż sądzi je sąd, który się znowu składa z urzędników finansowych. Są tam co prawda dodani w mniejszej ilości radcy sądowi, ale koniec końców te *Gefällsübertretungen* sądzi sąd, złożony przeważnie z urzędników finansowych. I na jakich podstawach? Oto na podstawie kodeksu, który od 50 lat nie był przeglądany. Od 50 lat trwa ten *Staatsmonopolsorgan* i *Staatsmonopolsverordnung*, i każdy z panów, kto tylko spojrzy, przekona się jaki to jest chaos i że nie odpowiadają te przepisy stosunkom prawnym, istniejącym dziś po latach 50.

Pozostaje mi jeszcze wskazać panom, że i stósunki nie tylko samych producentów, ale i tych, którzy się dalszym handlem zajmują a zatem właścicieli wolnych składów i rafineryi także temi przepisami są utrudnione.

Taki posiadacz składu wolnego musi składać kaucyę transportową na zabezpieczenie pewności transportu w czasie, kiedy okowita od producenta przychodzi do niego, nadto zaś musi składać kaucyę bankową, kaucyę zapasów swoich tak, że w zwykłym interesie gorzelnianym nieraz taki posiadacz wolnego składu albo rafineryi ma do 100.000 zł. kapitału, ulokowanego bez

ajmniejszego pożytku. Prócz tego wymagania się tyczy zabezpieczenia składów wolnych rafinerji są tak znaczne i tak wielkie, że słyłem od właścicieli rafinerji, że przeistoczenie fabryk kosztowało ich kilkadziesiąt tysięcy li ze względu na możliwą kontrolę.

Chciałem wykazać, że są rzeczy, które nięte być powinny i że są uchybienia w tych przepisach wykonawczych, a mnie się zdaje, że rząd chętnie przyjdzie w pomoc, jeżeli wykazemy, że bez najmniejszego dla rządu uchybienia albo straty, a z drugiej strony dla dobra producentów i produkcji te zmiany skutecznie być mogą.

Pozwólcie panowie, ażebym, wykazawszy częściową potrzebę reformy i przeistoczenia przepisów, zakończył jedną uwagą, t. j. uwagą, która się tyczy nie uchylen organów rządowych, ale która się tyczy właścicieli gorzelnii. Podczas kiedy we wszystkich innych krajach stan urzędniczy i tak fabrykanci jak producenci łączą się w jedną całość, która zastępywać ma ich interesa wszędzie, to u nas w kraju, pomimo wielkiej ilości gorzelnii nie ma takiego organu, któryby interesa gorzelników łączył i zastępywał, panowie! ja tem kończę: *Vigilantibus iura.*

Pod względem formalnym wnoszę, ażeby Wysoki Sejm sprawę tę odesłał do komisji gospodarstwa krajowego. (Brawa i oklaski.)

Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek, ażeby tę sprawę odesłać do komisji gospodarstwa krajowego.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje (czyta):

Pierwsze czytanie wniosku posła Żardeckiego o wezwanie c. k. rządu w przedmiocie uchylenia rozporządzeń, które zaprowadziły opłatę należności za doręczenie rezolucyj sądowych w sprawach cywilnych i zarządzenia natomiast, by rezolucye sądowe doręczano za opłatą pojedynczej należności pocztowej. (**Aleg. 66.**)

P. Żardecki ma głos.

P. Żardecki. Na wstępie mego przemówienia konstatuje fakt, że strony poza siedzibą sądu mieszkające muszą opłacać należność w kwocie 17½ centa za każde doręczenie rezolucyi sądowej w sprawach cywilnych. Otóż wy-

sokość tej opłaty, a w szczególności w sprawach mniej ważnych, jak w rozprawach spadkowych, przy doręczaniu dekretów opiekuńczych i kuratelarnych jest nader uciążliwą. Instrukcyja sądowa ogłoszona patentem z dnia 3. maja 1853 z reguły zaleca doręczenie rezolucyi pocztą, a nie potrzebuję Wysokiemu Sejmowi udowodniać, o ile taniej takie doręczenie wypadnie, wystarcza wspomnieć, że w takim razie strony są obowiązane do opłacenia pojedynczej należności pocztowej.

Wniosek mój nie dąży do radykalnej zmiany, tylko dąży do uchylenia rozporządzenia ministerialnego i do uchwalenia rezolucyi, by wszelkie rezolucye sądowe były doręczane stromom za opłatą pojedynczej należności pocztowej.

Pod względem formalnym wnoszę odesłanie mego wniosku do komisji prawniczej.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek odesłania tej sprawy do komisji prawniczej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje (czyta).

Pierwsze czytanie wniosku posła Teliszewskiego o wezwanie c. k. Rządu, by w drodze ustawodawczej postarał się o zniesienie opłaty należności za doręczanie pism sądowych, dotychczas od stron pobieranej. (**Aleg. 67.**)

P. Teliszewski ma głos.

P. Teliszewski. Wysokij Sojme! Odnajta sama sprawa dywnym dywom poruszona zistała przez dwóch posliw, a imenno przez dwóch zastupnykiw, z kotrych oden z zachidnoj a druhyj z wostocznoj czasty naszoho kraju wybranyj. Oczewywno sły to jedno tilko woźmemo na uwahu, to ricz jasna, szczo sprawa ta nemałoważna, szczo sprawa ta dijtstno maje za soboju duże mnoho wahy, koły tut w toj Wysokej Pałati zistała pidnesena aż z dwóch stron przez zastupnykiw narodu polskoho i ruskoho. Može buty szczo zdawałoby sia na perwyj pohlad, szczo opłaczowanie takoj dribnoj należnosti jak 17½, krajcara wid doruczenia každoj uchwały jest zanadto neznacne, szczo by toju sprawoju Wysoku Pałatu zanymaty. Odnakoż ricz taja zowsim sia tak ne maje. Poodnako wzirta, dribna, ale koły sia zosumuje wsi ty

nałężytosty, kotri ciłyj kraj nasz za doruczenia poodynokich pyśm płatyt, to prychoďyt sia do pereświdczenia, szczo nałężytost ta perechodyt w duże wełyky cyfry. Ja pidnoszu tuju sprawu po dokładnoj rozwazi, po dokładnoj studii i po dokładnoj znajemosty faktycznych obstawyn naszoho kraju. I tak: Ja wychodźu z toj zasady, szczo sudowi własty sut na toje, aby podawały y umoźlywlały obywatelam tohu kraju jak! najskorszyj, najłehszyj i najdeszewszyj wymir sprawedywosty.

Wsiaki obtiażenia i wsiaki opłaty, kotri stajut toj ciły i zadaczy włastej sudowych na dorozu, szczo do osiahnenia toj ciły sut' neodpowidni neprawi y nesprawedywy.

Ne pereczu tomu, szczo pewni czynnysty sudowi, pewna diłalnist musiat buty okremo honorowani, szczo urjadowanie wsiakie poza mistcem perebuwania, poza mistcem stałoho opredilenia musyt buty, czyto czerez derżawu czyto poodynoki łyčia okremo oplaczowane. Ałe z druhoj storony dumaju, szczo honorowanie toje musyt widpowidaty do ponesenoho trudu i do wysźwidczenoj posłuby. Z doruczaniem sudowych uchwał na źal skazaty muszu tak ne jest. Ony ne stojat w nijakim stosunku do tych hroszej, kotri ludnist tohu kraju na tuju cil ponosyt. Koły nałężytist tuju prawytelstwo wwodyło z pewnostiju ne mało hadky, szczooby z toj nałężytosty wytworyty jakiiś źereła nowych dochodiw, o toje ja jeho daże ne posudźuju. Lit tomu 35 t. j. w roci 1854 wwedeno oplatu za doruczenia wsiakich pyśm sudowych. W 1858 a zatom 31 lit tomu nazad podwyższeno tuju nałężytist z perewobytnych 10 krajcariw na 17½. Wid tohu czasu datuje sia oplata taja. Ja dumaju, szczo prawytelstwo w perszych poczatkach buło może i opravdane wwodiacy tuju oplatu, szczo zwaźymo, szczo 30 lit tomu nazad agenda sudowa buła majże neznacna a imenno po sudach powitowych prawi dribna, skoro dalsze zwaźymo, szczo sredstwa komunikacyjni buły duże trudni, skoro zwaźymo, szczo widłehłyst wid sudiw do poodynokich bromad y mistcewostej buła dosyt wełyka, to dumaju, szczo w tohdasznim czasi t. j. w roci 1854 ta 1858 buło wwedenie toj nałężytosty podekudy opravdowane. Ałe dneś, koły woźmemo na uwahu naszi teperiszni obstawyny y naszi czysłenni sprawy prawni, koły uwzhładnymo szczo agenda sudowa zbilshaje sia z koź-

dym rokom i dochodyt prewełykich rozmiriw, koły uwzhładnymo, szczo sudy powitowy wże zorhanizowani, ne sut tak ridki jak buło dawnijše, to musymo pryjty do toho pereswidczenia, szczo taja nałężytist, kotra dałaby sia buła opravdaty w 50 tych rokach, dneś zowsim ne daśt sia niczym opravdaty. Dneś kažu otwerto ona ne tilko neumistna ałe welmy nesprawedywa. Ja pozwolu sobi tu Wysokij Pałati wykazaty, szczo taja nałężytist 17½ centiw ne jest tak neznacna suma, jakby kto dumaw, ni, majete znaty szczo ona jest tak wełykoju, szczo ja sam zdumiw sia obczysłajuczy pobaczyszy rezultaty moho rachunku, a na dokaz woźmu za pidstawu wykazi statystyczni złożeńi samym prawytelstwom o agendi sudowoji naszoho kraju. Maju pid rukoju daty urjadowi z roku 1885. I tak w 1885 roci, bo blyźszych dat ne maju, buło wnesenych do sudiw okružnych w sprawach spornych 243.000 podań, a do sudiw powitowych takychże podań 2,044.000.

Zwistno ałe jest wsim, szczo na kaźde podanie sudowe musyt koźda storona oderźaty widpowid, szczo storoni koźda widpowid doruczenoju musyt buty y szczo storona koźda musyt za niu zapłatyty po 17½ krajcariw; wychodyt odže z tohu jasno, szczo storony w roci 1885 za widpowidy oderźani ze sudiw na swoji podania musiły zapłatyły w 2,430.000 słuczajach po 17½ kr. Teper proszu pomnoźyty obi ti cyfry! Ja odnakoź toj cyfry ne беру za pidstawu moho obczysłenia ałe pryjmu, szczo tilky za doruczenie połowyny tych podań czerez storony wnesenych nałężytist tuju oplaczeno a druho połowynu pryjmaju, szczo sut to podania urjadowi, abo miscewi, wid kotrych sia niczoho ne płatyt, abo podania, kotri idut dorohoju poczty. Pryniawszy połowynu tohu czysła statystrykoju wykazanoho, wychodyt, szczo za oden rik w sprawach spirnych ludnost naszoho kraju zapłatyła 192.000 zł. za samo doruczenie. Ałe to jest tylko odna czast juryzdykcyi sudiw naszych. Szcze sut inni i duże czysłenni agendy, kotri obniati sut diłom nespornym, a imenno sut tut sprawy spadkowi; kto znaje skład i perewid spraw spadkowych, tomu bude zwistno, szczo w koźdoj sprawi spadkowej wychodyt czasto ne mensze jak 3, 7, a daże i 10 riszenij sudowych.

Toź w odnoj i toj samoj sprawi storona neraz oderźuje súčasno po kilka uchwał i za

doruczenie odnoy i toj samoy uchwały w 3 abo 4 egzemplarach wyhotowłenoj a dla wsich spadkojemciw opredilenoj musyt opłatyty interesant tilko razy po 17<sup>1</sup>/<sub>2</sub> krajcariw kilko uchwał na raz oderżuje. Teper że poczyslim toje na hroszi. Tych spraw pertraktacyjnych buło w roci 1885 w sudach okružnych i powitowych naszoho kraju razem 93.000.

Ja znouwu potruczu 13.000 na taki sprawy, hde oplata widpadaje dlatoho, szczo to sut doruczenia miscewi, abo za posredstwom poczty dokonani a lyszaju tilko na żyteliw hromad powitowych 80.000 spraw. Toje hodyt sia z cyfroju czerez biuro statystyczne podanoju, kotre wykazuje, szczo w sudach powitowych buło pertraktacyj spadkowych 91.000, potruczajuczy na doruczenia miscewi 11.000 wychodyt cyfra podana 80.000. Słyby w tych 80.000 sprawach tilko po 2 uchwały každoj stroni doruczeno i bilsze niczo nezdiłano, to storony zapłatyły za tiriszenia sudowi w roci 1885 16.200 zł. No okrom toho sut agendy sudiw powitowych, kotri nemałoważnu pozycju zanymajut w agendi sudowoj, a tymy sut sprawy drobnostkowi. Tych spraw buło w roci 1885 475.000.

Doruczenie každoho pozwu z wyymkoju miscewych musyt buty oplaczone toże wid egzemplara po 17<sup>1</sup>/<sub>2</sub> krajcariw. Koły potruczu 175.000 na doruczenia mistcewi to zistane 300.000 za ktori ludnist naszoho kraju zapłatyła ani mense ani bilsze jak 52.000 zł. Tut pidnesu jeszcze, szczo i w tim czyśli ne mistiat sia doruczenia uchwał w tiahu rozprawy, ktori dla widroczenia abo zadła innoj pryczyny buły dokonani, bo i wid tych doruczeń musyt buty należytist oplaczena, a ja, jak wydyte w rachunku moim tut złożeniem, czyślu tilko odnorazowe doruczenie.

Jesły do seho rachunku doczyslymo doruczenia w postupowaniu kuratelarnim i opekuńczim i riszenia wyższych nastoj, kotri przyżytelno poczyslu na 10.000 zł., derżaczy sia takož tilko dat statystycznych, wyjde, szczo ludnist kraju pry tim welmy obnyženim rachunku płatyt na toj cil w odnim roci 270.000 do 282.000 zołotych.

Odnakoż w natyskom pidnoszu i zaznaczej, szczo mij rachunok ne jest' dokładnyj, ne wirnyj, jest' dałeko nyższyj jak w dijestnosti winynosyt. Jestto rachunok przyżytelnyj w kotrim beru za pidstawu tilko sami podania, a ne

ciłyj perewid spraw. Proszu odnak zważyty, szczo proces nasz na odnim podaniu nikoły ne kińczyt sia i kinczyty sia ne może. Jesły zważymo protoje szczo pozow musyt buty zadekretowanyj, musyt buty wyznaczenyj termyn do oborony, naślidno do repliki, dupliki itd., — uwzhladnim, szczo słyby proces buw najenergicznisze wedenyj, wymahaje razem z zasudom — wyrokom najmense 10 doruczeń, wychodyt, szczo opłaty za doruczenia w tiahu odnoho procesu ciłoho wynosiat minimum 1 zł. 75 ct., a jesły to zmnożymo z czyślom wsich processiw wykazanych sudamy, a buło ich w sudach okružnych 6.000, a w sudach powitowych aż 28.000, dumaju, szczo cyfra bułaby tak poważna, szczo dijestno dywowały sia prychodyt, szczo taja należytist do teper szcze istnuje, szczo jeju prawytelstwo dosy ne ustoronjło.

(J. E. hr. Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo).

Może buty, szczo trafywyby mene zamit w tym wzhladi, a hdeż tyi hroszy podiwajut sia? hde ślidy po nych? jakiś rachunki z tych hroszej, z tych sum bajonskich musiat precień buty? Taż budżet ministerstwa sprawedywosty ne wykazuje żadnoj nadwyżky iz tych opłat za doruczenia.

Tak jest, toj nadwyżky nihde ne można znajty i zawirjaju, szczo jeju ne znajdete, bo taja nadwyżka zistaje zużyta administracjeju tak by skazaty domowoju perwszoy instancji tj. ona hyne w administraciji sudiw powitowych wzhladno okružnych, kotri używajut toj nadwyżky na pokrytje nedoboriw administraciji sudowoj.

Wykažu tut, szczo dijestno sudy powitowi toj nadwyżky używajut na te, szczo by tam, hde ne distaje na pokrytje administraciji, swij deficyt tychcem pokryty. Jakżeż to dije sia? Ot jak widomo do doruczeń sut' przyznaczeni słyhy sudowi, se jest' woźni, ony majut obowiazok doruczaty riszenia sudowi i do nych włastywo należyt ta należytiś pisla zhadanoho czerez mene rozporjadzenia ministerialnoho, pisla §. 23. jeha. Tymczasom sudy powitowi obczysływszy, szczo taja należytist 17<sup>1</sup>/<sub>2</sub> krejcarowa rozdiłena na 2, wzhladno 3 woźnych bułaby czerezmirno welyka i postawylaby tych słuł w materjalne położenje o mnoho łuszcze ne raz jak jest położenje samoho naczalnyka sudowoho, i szczo woźnyj sudowyj, perebuwszy odnu turu pryno-

synt, po 40 zł., 30 zł., a szczo najmnsze za 6 deń mawby z tych należytostej try abo czotyry razy bilsze jakby wynosły dyjety najwyzszoho urjadnyka i wsi nadzwyczajni pobory najwyzszych urjadnykiw za tojże sam czas, zawely postupowanie take, szczo za ti hroszi, kotri wplynuły za doruczenia, najmaje sia słuhy sudowi płatyt sia im po 20 zł., 25 zł. i 30 zł. Tych 20 zł. 30 zł. na słuhy opredilonych poberaje sia pered wsim z zibranych w protiahu misiacia należytostej za doruczenie; z reszty, szczo po opłaceniu słuh zistaje, daje sia czast woznym a resztou pokrywaje sia dalszi koszta administracji sudowej, imenno opłaczaje sia pysariw, słuh i wsi inni potreby kancelaryjni.

To jest fakt, tj. praktyka, jakoj naszi sudy powitowi derżat sia.

Ja dumaju, szczo tak ne powynno buty i szczo toho sposobu Wys. Prawytelstwo daże na dumci ne mało wydajuczy zhadane rozporządzenie. Szczo tyi należytosty za doruczenie ne były opredileni na te, szczo by dla administracji sudowej dawaly dochody, aby umożlywaly łuczszu administraciju sudowu, bo §. 23 poklykanoho rozporządzenia najwyraźnysze każe, szczo tyi należytosty z kińcem perjodu, czy to szczo misiacia, czy to szczo 14 deń maje sia obczyslyty i meży słuhy, o skilko ich sia zibrało w ciłosty rozdilyty. Otżeż praktyka sudowa, kotra wykonujet sia, kotru ja tut predstavym, jest supereczna z pozytywnymy prypysamy poklykanoho rozporządzenia. Z druhoj storony dumaju, szczo ne sowistno, daże ne sprawedywo, domahaty sia wid ludnosity, kotra szukaje sprawedywosty i szukaje prawa swoho, aby ona toju dorohoju pobiecznoju składała sia na administraciju sudowu, na uprawu łuczszu na łuczsze, wedenie dił sudowych po powitach, boż najperwszym i wykluczonym obowiazkom Prawytelstwa jest postaraty sia o te, szczo by sudy powitowi z fondiw derżawnych były w toj sposob dotowani, aby ne potrebowaly toju dorohoju staraty sia o fondy a kotroju dijistno z koniecznosity za dla nedostacy fondiw pity musily.

Postawyszy se wnesenje operł sia ja na datach cyfrowych, a kromi toho na moim szczo dennim doświdi y zawirjaju szczo tak a ne inaksze u nas po naszych sudach wede sia.

Postawyszy se wnesenje zażadaw ja, szczo by ta opłata zo wsim była ustoronena, ne jak toho mij poważanyj peredbesidnyk domahaw

sia, kotryj chce zastupyty jeju okremoju opłatoju pocztowouju. Ja żadaju, szczo by ta opłata była ustoronena, bo tak jak wydawanje wyrokow, dekretowanie pozwiw i wsi inni akta sudowi sut tilko neobchodnymy aktamy do wymirenja sprawedywosty, tak i akt doruczenia ne jest niczym, jak tilko aktom, kotryj stremyt do toho, szczo by daty możnist storoni pokrywdżenoj dijty swoho prawa. Jak żaden sudowyj urjadnyk ne może domahaty sia tak i w zahali ne może domahaty sia zakonodatelstwo, szczo by za wydanje wyroku, z predprynjatje sudowej dijalnosity buw okremo honorowanyj, toż y woznyj sudowyj ne powynen braty płatniu za spownenie toho obowiazku, kotryj jest jeho urjadowaniem; pytaju sia teper de racja, dlaczocho maje buty okremo honorowanyj słuha sudowyj, kotryj tilko na toje zistaw ustanowlenyj, aby dowesty storonu do wymiru sprawedywosty? To jest precień obowiazkom sudowej własty postaratyś szczo by toj, kotryj wnis podanie, kotoryj to podanie należytostjeju prawnoju zaosmotryw to jest ostemplowaw, dobyw sia prawa swoho. Czyż u nas dijszło wże do toho, szczo nikto bez dalszych opłat dijty do swoho prawa ne może? Pozajak taja teperisznia administracja sudowa ne widpowidaje ne to tomu ministerjalnomu rozporządzeniu aże w zahali toj ciły, do jakoj własty naszi sudowi poklykani, postawywjem wnesenje na znesenje na uchylenie toj należytosty i zarządzenie, szczo by doruczenie widbuwalo sia bezpłatno, jak odyń z aktiw do wymiru sprawedywosty weducznych, do czoho własty sudowi sut zakonamy poklykani.

Ja muszu tut szczo zaznaczyty i toje, szczo ostateczno byłaby może w tim jakaś racja, jeslyby tii doruczenia były poskutecznowanyi czerez samych woźnych — słuh sudowych, kotri majut za soboju autoritet, powahu uriadowu. Aże i toje sia ne dije, bo jak dokazaw ja, woźni sudowi buwajut używani do czynnostej czysto biurowych, do pysania abo prowadzenia dił kancelaryjnych abo nadzora wiaznyć, a na ich mistce najmaje sia słuh abo tak zowymych posłańciw sudowych, ktorii za misiacznoju wynahorodoju spowniajut tii sami funkeji jaki powynni spowniuwaty woźni, a spowniajut tuju funkeju za stysło ohranyczenoju gażoju misiacznoju po 25 do 30 zł. Otżeż i za tych 17½ kr., kotri płatyt sia, ne maje sia toho, szczo sia maty powynno, ne maje sia toho, szczo by doruczenie

buło dokonane w formi zakonom prypysanoj, bo doruczenie czerez woznoho dokonane maje za soboju powahu urjadowu, a czerez prostoho najmyta, neswidomoho daże zakonnych prypysiw, nit, u nas toho ne ma, bo takij słuha, kotoryj jest prynjatyj na oden misiac abo rik, ne jest słuhoju etatowym, słuhoju urjadowo widwiczalnym, win ne jest zwiazanyj z toju służboju prypysamy, tilko umowoju czysto łyčnoju z naczałstwom sudu powitowoho zakluczenoju. Win ledwy pySATy umijuczyj ne maje poniatia o postanowach naszoho zakona, kotri o doruczeniach stanowiat. Hdeż ta gwarancja szczo wse toje, szczo toje wsio szczo słuha toj zapysaw ta pidpysaw jest dokumentom urjadowym. Czej że ne w jeho charakteri służbowim, kotryj jest majże nijakim. Jest dalsze nesprawedływym i toje szczo administracja sudowa wprowadżajucza takich słuħ prywatnych, w dodatku na nych że samych robyt zołotyj interes, bo posyła je za płatniu 25 zołotyh a za ciłyj misiac takij słuha sudowij powernuwszy z dorohy prynosyt z soboju 30—40 a czasamy y 60 zołotyh.

Widbuwszy taki try, abo czotyry tury w peretiahu odnoko misiacia daje uprawi sudowij czystoho zysku 60 abo i 70 zołotyh i distaje z toho 25 zołotyh.

Własť sudowa, ktoroja jest prowidnykom w wymiri sprawedływosty, płatyt jemu 25 zołotyh a zarobłenyh tymże słuhoju 35 zołotyh obertaje na uderżanie pysariw, abo na inczi potreby kancelaryjne.

Czyż to sprawedływo?

Nałeżytość taja ne jest oprawdana a dast sia dneś duże ľhko zastupyty w duże ważnych słucażach z opłatoju strawnoho a w inczych — mense ważnych sprawach zowsim bezpłatnym doruczeniamy. Nyni wże ne sut' tyji czasy, kotri były pered 30 litamy nazad. Maje mo dneś urjady hromadzky i majemo hromadzkyh posłańciw, kotori de facto w duże mnohych słucażach funkcji doruczeń spowniajut i duże dobre.

Ot na prymir: wozmim karni doruczenia. Czy zdumajete szczo z karnymy doruczeniamy ide słuha sudowij na seło do hromady? Ni. Słuha sudowij czeka je, czy kto sia z toi hromady, de maje deszczo z karnych spraw doruczyty, ne pokaże w budynku sudowim, abo w mistoczku, jesły takoho znajde daje jemu

ciłu paczku wizwań do ruk i toj doperwa wsio roznosyt i rozdilaje po sełu. I toj sposib jest duże dobryj.

Koły prychodyt rozprawa w sprawi karnoj o perestupky, prychodyt wijt, abo słuha hromadzkyj składaje wsi dowody doruczenia na wsi wezwania kotoryi otrymaw i na toj podstaWi perewodyt sia rozprawa; perewodyt sia sud. A zajawljaju pryludno, szczo meni szczo ne łuczzyw sia słucaż, aby dla toho szczo wizwanie ne było doruczone czerez woźnoho sudowoho, ktoś opugnowaw zasud, abo neważniść' ciłoji rozprawy zaskarżyw.

Otżeż pry nynisznych obstawynach wnesenje, szczo by tiji opłaty znesty i zastupyty bezpłatnym doruczowaniem za poserednyctwom hromad jest zowsim na czasi, a ymenno dneś, koły taja nałeżytyt' za doruczenia jest tak wysoka, szczo protiW neji toje dobrodijstwo jakie społuczone jest z urjadowym doruczaniem sudowym jest majże nijakie. Dlatoho postawyszy toje wnesenie piszowjem dalsze, jak mij peredbesidnyk i upraszaju Wysoku Pałatu o widosłanie toho wnesenia do komisiji prawnyczoj. (Liczne brawa i oklaski.)

J. E. hr. Marszałek. Wnioskodawca proponuje odesłanie tego wniosku do komisiji prawniczej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za odesłaniem tego wniosku do komisiji prawniczej, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z porządkn dziennego następuje sprawozdanie wyborów poselskich.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Pietruski (zaczyna czytać sprawozdanie Wydziału kraj. o wyborze posła z okręgu wyborczego gorlickiego.)

P. Romanowicz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Ja prosiłem o głos dla postawienia wniosku formalnego. Jeżeli zaś pomimo tego, że kilka wniosków o odroczenie sprawdzenia wyborów było tu w tej Wysokiej Izbie stawianych i Wys. Izba przyjąć ich nie raczyła, ośmielam się prosić i w tym wypadku

o odroczenie; to czynię dlatego, ponieważ zachodzą tutaj okoliczności ważne, uwzględnienia godne. Wszystkim nam wiadomo i zatajać tego nie potrzebujemy, że wybór gorlicki należy do tych wyborów, którebym nazwał najtrudniejszymi przy sprawdzaniu, gdzie chcąc sobie sprawiedliwy sąd o rzeczy wyrobić, trzeba tę sprawę rozważyć, dokładnie i gruntownie przestudyować. Zdaje mi się, że każdy z Panów, tak samo z prawej jak i my tu z lewej strony tej Izby, jest tego przekonania, że w sprawie tej bezwarunkowo nic innego rozstrzygać nie powinno, jak tylko zupełnie przedmiotowy, spokojny i sprawiedliwy sąd o rzeczy, rozważenie każdego w proteście zamieszczonego punktu, porównanie tego co było w proteście z tem, co wykazały dochodzenia i wyrobienie sobie na tej podstawie obiektywnego sądu. Zdaje mi się, że Wysoka Izba powinna każdemu członkowi pozostawić możność wyrobienia sobie takiego sądu.

Tej możliwości my w tej chwili nie mamy. Gdyby porządek dzienny był opiewał tak: sprawdzenie wyboru z powiatu gorlickiego, byłby mógł każdy z nas wczoraj jeszcze do aktu zajrzeć, akta te przestudyować. Ale na porządku dziennym mamy sprawdzenie wyborów poselskich w ogóle i mało kto mógł przypuścić, że właśnie Gorlice przyjdą na porządek dzienny a to dlatego, ponieważ było rzeczą powszechnie wiadomą, że odbywa się dochodzenie polityczne przez p. radcę Łosia, który kilka dni te dochodzenia prowadził, i zdawało się, że rzecz ta nie mogła w tak krótkim czasie przyjść na porządek dzienny, skoro radca Łoś świeżo wrócił. Dopiero niespodzianie przed posiedzeniem dzisiejszem dowiedzieliśmy się, że na porządku dziennym są Gorlice.

Chcąc tę sprawę przestudyować, wziąłem akta, ale obejmują one kilkadziesiąt arkuszy, każdy arkusz trzeba uważnie przeczytać, trzeba każdy punkt dochodzenia starosty porównać z odpowiednim punktem protestu i na tej podstawie sobie sąd wyrobić.

Panowie przyznacie mi, że w przeciągu tak krótkiego czasu, jaki do tej czynności pozostaje bezpośrednio przed posiedzeniem sejmowym, jest to rzecz nie możliwa. Dlatego zdaje mi się, że wniosek o odroczenie sprawdzenia tego wyboru sama, że tak powiem, lojalność, przyjąć nakazuje.

Z tego powodu proszę Wys. Izby, ażeby raczyła uchwalić, żeby ten przedmiot z porządku dziennego usunąć i wziąć na jedno z najbliższych posiedzeń. Nie chcecie, panowie, uważać tego jako akt nieprzyjaźni wobec tego posła, o którego chodzi; kto wie, czy może nawet nie będzie to aktem przyjaźni. Kiedy ja podobny wniosek o odroczenie sprawdzenia wyboru stawiałem przy sposobności wyboru z powiatu krakowskiego, poseł, o którego chodziło, sam powiedział, że nie dobrą przysługę wyświadczyli mu ci, którzy głosowali przeciw temu wnioskowi, bo tem samym obudzili podejrzenie, że tam musiało być coś nielegalnego, skoro nie pozwolono dokładnie aktów przestudyować. Nie chciałbym, ażeby i w tym wypadku było tak samo, i boję się, że jeżeliby Wysoka Izba ten wniosek odrzuciła, opinja w kraju będzie taką, że istotnie musiały być tam bardzo ciężkie grawamina, skoro nie dopuszczono do tego, ażeby akta dokładnie przestudyować i opinią sobie wyrobić. Dlatego jak mówię, nawet sam względ na posła, o którego tu chodzi, nakazywałyby, ażeby Wysoka Izba raczyła przychylić się do naszego wniosku.

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. dr. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Na jednym z posiedzeń Wysokiego Sejmu popierałem podobny wniosek, jaki postawił p. Romanowicz, bo wtedy byłem zdania, że jeżeli tylko jeden z kolegów albo obszerniejsze grono posłów ma pewne wątpliwości co do wyboru posła i jest zdania, że nie było czasu do przestudyowania sprawy, jest rzeczą Wysokiej Izby dać możność posłom do dokładnego przestudyowania sprawy. Otóż dziś z tych samych powodów najgorzej popieram wniosek p. Romanowicza, bo tak jak on sądzę, że sprawa ta, jeżeli będzie bliżej rozpatrzoną, z pewnością i sprawiedliwie załatwioną będzie.

W jednej tylko rzeczy różnię się z p. Romanowiczem. Motywem tu nie jest i być nie może względ na posła, lecz względ na sprawiedliwość i w imię tej sprawiedliwości popieram wniosek p. Romanowicza i proszę o odroczenie sprawdzenia wyboru posła z okręgu gorlickiego.

P. Męciński. Proszę o głos.



J. E. hr. Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Parę słów chcę dorzucić. Przeciwno odroczeniu tej sprawy, której akta dopiero przed 48 godzinami do referenta weszły, zapewne w zasadzie nikt nic mieć nie będzie. Chciałem tylko, proszony o to przez kilku kolegów, oświadczyć, że o ile mi wiadomo, nie było zamiarem żadnej grupy poselskiej protestować przeciw odroczeniu i nie wątpię, że jeżeli nie jednogłośnie to znaczną większością głosów Wysoka Izba oświadczy się za odroczeniem i będzie głosowała za wnioskiem p. Romanowicza.

P. hr. Golejewski. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

P. dr. Romańczuk. Proszu o hołos.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Głos ma p. dr. Romańczuk.

P. dr. Romańczuk. Prychylaju sia do wnesenija p. Romanowicza ne tilko z pryczyn czerez neho nawedenych, ale chotiwbym postawyty zahalnijšie wnesenije, kotore wprawdi na perszym zasidaniu wże buło czerez nas postawłene, ale w praktyci nezistało uwzhladnene. Dumaju, szczo sprawdzenie wyboriw posolskich jest odnoju z najwaznijšich czynnostej Sojmu. Odnakoż mymo toje widbuwaje sia ono w naszym Sojmi krajowym w sposib szczo tak skazu trocha szablonowyj. Ne tilko nikto na pered ne znaje, jakij wybir bude na porjradku dnewnym, ale i referat czytuje tilko p. sprawozdatel.

Zdaje meni sia, szczo w innych sojmach i parlamentach jest jensza praktyka, dlatoho my wże na perszym zasidaniu domahały sia, szczo by najpersze zapowidżeno buło pry porjradku dnewnym, ktorii wybory majut sia sprawdyty; po druhe, szczo by sprawozdanija o takich wyborach, protiwo kotorym wnesenji buły protesty, ne tilko buły proczytani czerez referenta, ale buły drukowanyji i posłom w należytym czasi rozdanyji.

Doty naszych wnesień ne uwzhladneno, dlatoho ja ponawljaju tiji wnesenija teper, a imenno jeslyby regulamin ne pozwalaw załahodyty jehow sej czas, to zasterehaju sobi postawyty toje wnesenije tohdy, koły porjadok dnewnyj na nastupne posidżenije bude naznaczenyj. Jesly na

tim porjradku dnewnym bude postawłena weryfikacija wyboriw, tohdy postawlu wnesenije, szczo by wyraźno buło skazane, ktoriji wybory majut sia sprawdyty, a jesly meży tymy wyboramy bude takij, protiwo kotoremu wneseno protest, aby sprawozdanije to buło napered drukowane.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Pietruski.

Wobec objawionych tak licznych wniosków, ja z mej strony nie mam nic przeciw odroczeniu sprawdzenia wyboru posła gorlickiego zwłaszcza, że istotnie sprawa ta jest większego zakresu, jest dużo protokółów i do ich przestudyowania potrzeba dłuższego czasu. Więc w interesie gruntowności rozbioru tej kwestyi w gronie Wysokiej Izby nie mogę nic temu wnioskowi zarzucić.

Co się zaś tyczy wniosku posła Romańczuka, to muszę oświadczyć, że in merito nie będę na niego odpowiadał, bo nie jest przedmiotem dzisiejszego porjradku dziennego. Jestto wniosek samoistny, który musi być do łaski marszałkowskiej podany i regulaminowo traktowany.

J. E. hr. Marszałek.

Przyzna szanowny poseł dr. Romańczuk, że przemówienie jego nie tyle odnosilo się do wniosku p. Romanowicza, ile raczej do sposobu traktowania w ogóle kwestyi sprawdzenia wyborów. Wniosek jego musi być uważany jako samoistny, a jeżeli będzie podany do łaski marszałkowskiej, postąpi się z nim według regulaminu.

Przystąpimy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek posła Romanowicza na odroczenie p. 6. dzisiejszego porjradku dziennego do następnego posiedzenia, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porjradku dziennego następuje :

Sprawozdanie komisji bankowej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień statutu banku krajowego. (Aleg. 68).

Sprawozdawca p. Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Przedewszystkiem mam za obowiązek prosić o sprostowanie dwóch pomyłek, które zasły w naszym drukowanym sprawozdaniu. Mianowicie w sprawozdaniu samem na str. 1 w trzecim od spodu

wierszu zamiast „korzystnie“ ma być „korzystna“. Na stronie 7 zaś w ostatnim ustępie t. j. w ustępie 9 słowo „nadał“ należy wykreślić tak, że po słowie „zmianą“ nastąpi bezpośrednio alinea 13.

(Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 68.)

Głosy: Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Abrahamałowicz.

Komisya bankowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Załączony projekt zmiany statutów;

II. Kraj gwarantuje dopełnienie zobowiązań, wpływających z wydania obligacyj komunalnych pierwszej i następnych emisji aż do wysokości 5,000.000 zł. wartości imiennej w ten sposób, iż regularną opłatę procentów i spłatę kapitału posiadaczom obligacyj komunalnych poręcza w pierwszym rządzie specjalny fundusz rezerwowy, utworzony dla obligacyj komunalnych, następnie Bank krajowy całym swoim majątkiem, a dopiero, o ileby fundusze wyżej wymienione nie pokrywały zobowiązań wynikłych z wydania obligacyj komunalnych, wchodzi w zastosowanie gwarancja kraju.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Władysław hr. Koziebrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Przyznaję, iż po przeczytaniu sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie, który nas w tej chwili zajmuje, nie doznałem zbyt dodatniego wrażenia. Sprawa ta jest panom dobrze znaną a więc streszczam tylko ostateczne jej stadium. Przeszłego roku Wysoki Sejm uchwalił zmienić statut Banku krajowego celem umożliwienia udzielania dalszych pożyczek komunalnych od 1. stycznia b. r. Aby więc pożyczki mogły być dalej udzielane, statut powinien być być sankcyonowanym 1. stycznia 1889 r. Sejm na posiedzeniu z dnia 14. września przeszłego roku zmianę statutu uchwalił, a biuro marszałkowskie ze zwykłą sobie sprężystością jeszcze tego samego dnia uchwałą Sejmu

przesłało do Namiestnictwa. I od tej chwili zaczyna się godne pożałowania milczenie.

Przychodzi 1. stycznia b. r., a ponieważ zmieniony statut nie został sankcyonowany, dział pożyczek komunalnych w Banku krajowym wskutek tego musiał zostać zamkniętym, a strony, które pożyczki wyrabiały i na pożyczki czekały, były ciągle odsyłane z tą nieokreśloną nadzieją, że kiedyś pożyczkę otrzymają ale to wtedy, kiedy statut Banku krajowego zostanie potwierdzony.

Proszę Panów, czytając sprawozdanie Wydziału krajowego ma się to wrażenie, iż między liniami a może nawet i nie między liniami, że w tej szkodliwej odwołce winien jest głównie i jedynie rząd. Nie jest mojem zadaniem bronić rządu, nie jestem nigdy do tego powołany a jeżeli nieraz byłoby to bardzo trudnem do urzeczywistnienia, to w tym wypadku może niejakię usprawiedliwienie by się znalazło.

Jeżeli bowiem projekt zmiany statutu odeszedł do Wiednia celem podania do Najwyższej sankcyi, to wobec tego niewątpliwie nawału pracy, jakie mają ministerstwa tak skarbu jak i spraw wewnętrznych, to sprawa ta nie będąca ostatecznie wybitnej doniosłości ani jakiegoś ogólnego ustawowego dla kraju znaczenia, mogła być przeoczona lub odkładaną, nie chwałę tego, ale tłumacząc.

Ale proszę Panów, dlaczego o ułatwienie tej sprawy nie urgowano? A że nie urgowano, to jest w przedłożeniu Wydziału krajowego, gdyż dopiero 11. sierpnia to jest w 11 miesięcy po uchwale Wysokiego Sejmu i odesłaniu tej uchwały do Namiestnictwa, zwrócono się do rządu z zapytaniem, jaki jest los tej sprawy i czy najwyższą sankcyę otrzymała lub nie. Dziwi mnie, że trzeba było aż 11 miesięcy namyślać się, aby sprawę powtórnie poruszyć, aby 11 miesięcy czekać, ażeby sprawę tę tak piękną dla interesów Banku krajowego przypomnieć rządowi. Przecież wiedziano doskonale o tem, kiedy uchwała z 14. września zapadła, że Sejm krajowy będzie odroczony, i wiedziano, że w styczniu na przyszły rok znów się zbierze.

Rzeczą więc było Banku krajowego starać się jak najusilniej przez te trzy miesiące, ażeby się wywiedzieć stanowczo u rządu, czy statut ten będzie sankcyonowany czy nie. Wiedziano, że w razie odmowy sankcyi, trzeba się starać u rządu i naglić, ażeby odmowa ta przyszła jak najprędzej wraz z wskazówkami, dlaczego sankcyja utrudnioną została, ażeby przy powtórnem

zebraniu Sejmu już z nowym wystąpić wnioskiem, jak się to ma obecnie; Sejm byłby zmianę uchwalił, jak się to stanie obecnie, sankcyja byłaby dana, a wtedy Bank krajowy nie byłby przez dziesięć miesięcy jednego z swych ważnych działów zamknął, urzędnicy w dziale tym nie byłiby bezczynni a płatni; a z jednej strony bank nie byłby przez zawieszenie działu operacyj komunalnych narażony na takie straty, które naturalnie w dochodach banku w roku bieżącym odbić się muszą a z drugiej strony interesowani wiedząc, że sankcyi statut nie ma i że wskutek tego pożyczki nie otrzymają, byłiby w innych instytucjach o pożyczkę się starali, i nie byłiby się narazili na zawody, których następstwem naturalnie jak we wszystkich tego rodzaju sprawach finansowych są straty, a dla reputacyi banku korzystnem to wszystko naturalnie nie było i być nie mogło.

Oto są, proszę Panów, uwagi, które uczynić chciałem. Naturalnie wniosku pozytywnego żadnego nie stawiam, ale sądzę, że przemówienie moje zwróci uwagę dyrekcji banku na to, aby coś podobnego więcej się nie powtórzyło, i może zwróci uwagę tych władz, które czuwają nad bankiem, aby do czegoś podobnego więcej nie dopuściły.

Członek Wydziału krajowego p. Chrzanowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Chrzanowski ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Chrzanowski. Żadnego zarzutu tak niesłusznego nie uczyniono Wydziałowi krajowemu, jak ten, który szanowny poseł Koziebrodzki wypowiedział, albowiem Wydział krajowy przez cały ciąg dziewięciu miesięcy przedsiębrał liczne i usilne starania u rządu o przedłożenie do zatwierdzenia cesarskiego uchwał sejmowych zmieniających statut bankowy. Dyrekcya Banku czyniła także w tym celu kroki.

Przypomni sobie Wysoka Izba, że powzięła dwie uchwały zmieniające statut Banku krajowego: jedną uchwałę powzięła 16. września r. z., a drugą w styczniu b. r.

Obie te uchwały musiały zyskać zatwierdzenie Najjaśniejszego Pana; albowiem później w styczniu powzięta uchwała zapewniała gwarancję kraju wkładkom oszczędnościowym w banku, druga uchwała zapewniała gwarancję

kraju do wysokości 5 milionów zł. w. a., obligacyom komunalnym wypuszczonym przez Bank krajowy. Wprawdzie piśmienną odezwę do Namiestnictwa o udzielenie odpowiedzi rządu, tylko raz w sierpniu r. b. wystosował Wydział krajowy, gdy otrzymał w prywatnej drodze wiadomość, że ministerjum odmówiło przedłożyć do zatwierdzenia uchwały sejmowej z 16. września r. z. a Wydział kraj. pragnął wiedzieć powody odmowy, aby projekt nowej uchwały wygotować. Korzystając szanowny poseł Koziebrodzki z tego, iż w sprawozdaniu wspomniano o jednej odezwie Wydziału kraj., powiedział: „Raz tylko rząd urgowano“. Mogę jednak zaręczyć, że od stycznia r. b. prawie co miesiąc ja sam, będąc w Radzie państwa, czyniłem starania z upoważnienia Wydziału krajowego we wszystkich ministerstwach, które się tą sprawą zajmowały, t. j. w ministerstwie spraw wewnętrznych, skarbu i sprawiedliwości o przedłożenie do zatwierdzenia obu uchwał sejmowych, dotyczących się statutu bankowego. A także, o ile wiem, dyrekcya Banku krajowego ze swej strony o to się starała. Jedna uchwała Wysokiego Sejmu z poręczeniem przez kraj składek oszczędnościowych składanych w Banku krajowym, została w maju r. b. sankcyonowaną.

Gdy co do przedłożenia do sankcyi drugiej uchwały, podnoszono w ministerstwach różne zarzuty, Wydział krajowy ponowił starania o jej sankcyonowanie. Gdy w ministerstwie skarbu czyniono zarzut uchwale sejmowej, iż Sejm tylko na teraz ogranicza sumę do 5,000.000 zł., na którą mogą być wypuszczone obligacye komunalne, ale zastrzedz chce sobie władzę powiększania tej sumy bez ponownej uchwały sankcyonowanej przez Cesarza, że przeto rząd raczej by się zgodził na przedłożenie do sankcyi uchwały sejmowej, któraby oznaczała emisję obligacyj komunalnych nawet na 10 milionów zł., ale ją stale ograniczała, przedstawiałem w ministerstwie z upoważnienia Wydziału krajowego, że według naszego rozumienia uchwały sejmowej, chociaż i uchwała ta z 16. września oznaczająca na teraz maximum emisji obligacyj komunalnych na 5 milionów zł. zastrzegająca Sejmowi prawo powiększania później tego maximum, jednak nie sprzeciwiała się bynajmniej tej zasadzie, iż powiększenie tego maximum nastąpić może tylko nową uchwałą sejmową, która stanie się dopiero prawomocną po otrzymaniu sankcyi cesarskiej, ponieważ ministerstwo skarbu sądziło, że to niedo-

kładnie wypowiedziane w uchwale z 16. stycznia, więc roztrząsano dość długo kwestyonowaną uchwałę w ministerstwie skarbu, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Pomimo starań Wydziału krajowego trwało to długo, tak że dopiero w sierpniu ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło Wydziałowi kraj. urzędowo decyzji, iż rząd nie może przedłożyć uchwały z 16. września r. b. do sankcyi, a reskrypt ministeryalny wskazał, jakie zmiany i poprawki Sejm ma w uchwale poczynić, aby rząd mógł tę uchwałę do sankcyi przedłożyć. To krótkie przedstawienie długich i licznych starań Wydziału krajowego, wykaże Wysokiej Izbie, jak niesprawiedliwy był zarzut uczyniony przez posła Koziebrodzkiego Wydziałowi krajowemu i dyrekcji Banku krajowego.

P. Gorayski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Gorayski ma głos.

P. Gorayski. Ja tylko chciałem odeprzeć zarzut p. Koziebrodzkiego, jakoby dyrekcya Banku krajowego uchybiła pod tym względem, że nie starała się o załatwienie tej sprawy w Wiedniu.

Dyrekcya Banku krajowego w takich sprawach wprost z ministerstwem się nie znosi, tylko przez Wydział krajowy. Dyrekcya swój obowiązek spełniła w zupełności, a w jaki sposób Wydział krajowy nad przyspieszeniem tej sprawy pracował, wyjaśnił właśnie członek Wydziału krajowego p. Chrzanowski.

P. Wład. hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Koziebrodzki ma głos.

P. Wład. hr. Koziebrodzki. Proszę Wysokiej Izby! Z tego co słyszeliśmy z ust Członka Wydziału krajowego pokazuje się, że Wydział krajowy nic nie winien. Słyszeliśmy z ust kolegi Gorayskiego, że dyrekcya także nie winna. Więc zostawiam Panom do rozstrzygnięcia pytanie: kto winien?

Głosy: ..... Rząd!

J. E. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Zrzekam się głosu.

J. E. hr. Marszałek. Ponieważ p. sprawozdawca zrzeka się głosu, więc przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

### Projekt

do zmiany §§. 3. B. 7, 25, 36, 37, 62, 63, 65, 69 i 73 ust. 13. statutu Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

#### 1.

§. 3. ustęp B. statutu Banku krajowego zostaje uchylony w dotychczasowem brzmieniu i ma brzmieć jak następuje:

„B. Oddział komunalny obejmuje udzielanie pożyczek gminom i powiatom, spłacalnych ratami. Pożyczki te udzielane będą w obligacyach komunalnych, wydawanych do wysokości udzielanych pożyczek. Wszystkie obligacye komunalne wszelkich emisyj, będące równocześnie w obiegu, nie mogą łącznie przekraczać kwoty 5,000.000 (pięciu milionów) zł. w. a. imiennej wartości.

Do emisji obligacyj komunalnych po nad ogólną sumę pięciu milionów zł. w. a. imiennej wartości potrzebnem jest zezwolenie c. k. Rządu.

Kraj gwarantuje dopełnienie zobowiązań, wypływających z wydania obligacyj komunalnych pierwszej i następnych emisyj w ten sposób, iż regularną opłatę procentów i spłatę kapitału posiadaczom obligacyj komunalnych poręcza w pierwszym rzędzie specjalny fundusz rezerwowy, utworzony dla obligacyj komunalnych, następnie Bank krajowy całym swoim majątkiem, a dopiero, o ileby fundusze wyżej wymienione nie pokrywały zobowiązań wynikłych z wydania obligacyj komunalnych, wchodzi w zastosowanie gwarancya kraju.“

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa nad ustępem pierwszym otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ustęp 1. przez sprawozdawcę odczytany, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp 1. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):  
2.

W §. 7. po alinei 3. ma być wstawionem jako alinea 4. następujące postanowienie:

„Prezes Rady nadzorczej, lub wskazany przezeń członek Rady nadzorczej (§. 69. stat.) ma prawo co do wszelkich pożyczek hipotecznych, chociażby takowe nie podlegały zatwierdzeniu Rady nadzorczej, zawiesić uchwałę dyrek-

cyi i odesłać sprawę pod rozstrzygnięcie Rady nadzorczej.“

Dotychczasowa alinea 4. z tego paragrafu pozostaje jako alinea 5. w niezmienionem brzmieniu.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp 2., zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp 2. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):  
3.

W §. 25. wstawioną ma być następująca alinea 2.:

„W celu zapewnienia prawidłowej wypłaty kuponów i listów zastawnych w każdym półroczu przypadających, Bank krajowy tworzyć będzie specjalną rezerwę:

1. z wpisowego, które każdy zaciągający pożyczkę hipoteczną z Banku krajowego w wysokości  $\frac{1}{4}\%$  imiennej wartości pożyczki przy jej odebraniu uiszczyć będzie obowiązany;

2. z zysków, jakie Bank osiągać będzie przez wykup z wolnej ręki listów zastawnych do wycofania przeznaczonych;

3. z części nadwyżki dochodów Banku krajowego w §. 62. statutu na fundusz rezerwowy pożyczek hipotecznych przeznaczonej pod warunkami tamże wymienionymi. Rezerwa ta kontrolowaną będzie oddzielnie i oddzielnie wykazywaną w bilansach Banku.“

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp 3., rączy rękę podnieść. (Większość.) Ustęp 3. jest przyjęty.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Zważywszy, że wnioski przedłożone przez komisję, są tylko powtórzeniem zeszłorocznych uchwał Wysokiej Izby; zważywszy, że żadnych poprawek dotąd nie zgłoszono, wnoszę, aby Wysoki Sejm resztę projektu tego przyjął en bloc.

P. Władysław hr. Koziębrodzki. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Koziębrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziębrodzki. Zgłaszam poprawkę do ustępu 8. t. j. do §. 69.

J. E. hr. Marszałek. Wobec tego sędzę, że Wysoka Izba nie nie będzie miała przeciw traktowaniu przez p. Romanowicza proponowanemu. Kto jest za tem, aby dalsze ustępy aż do ustępu 8., do którego zgłosił poprawkę p. Koziębrodzki przyjąć en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):  
4.

Rozdział 3. „Pożyczki komunalne“ obejmujący §§. 30. i 37., zostaje w dotychczasowem brzmieniu uchylony i ma opiewać następująco:

### III. Pożyczki komunalne.

#### A) Udzielanie pożyczek.

§. 36. Bank udzielać będzie pożyczki w obligacjach komunalnych gminom i powiatom:

a) Na spłatę lub ułatwianie spłaty wysoko oprocentowanych długów powiatów, gmin i członków gminy;

b) na inwestycje i przedsiębiorstwa produkcyjne, oraz na zakładanie lub zasilanie powiatowych zakładów pożyczkowych;

c) na cele użyteczności publicznej, nie wchodzące w zakres bieżącej gospodarki gminnej.

Przyznanie pożyczki w obligacjach komunalnych nastąpić może tylko za uchwałą Rady nadzorczej Banku krajowego, powziętą na wniosek dyrekcji, a zatwierdzoną przez Wydział krajowy.

Udzielanie pożyczki komunalnej gminom wiejskim, miasteczkom i miastom, nieposiadającym osobnych statutów, poprzedzać ma uchwała Rady powiatowej, uznająca istotną pożyteczność i potrzebę pożyczki na jeden z celów powyżej wymienionych.

O każdej pożyczce komunalnej kwotę stu tysięcy (100.000) zł. przenoszącej, tudzież o każdej pożyczce komunalnej, udzielonej gminie lub powiatowi, przedtem już jakąś zaliczką lub pożyczką obciążonym, Wydział krajowy składać będzie Sejmowi szczegółowe sprawozdanie na najbliższej sesji sejmowej.

#### B) Stosunek dłużnika do zakładu.

§. 36. A) Dłużnik ma w skrypcie dłużnym poddać się wyraźnie statutom działu komunalnego Banku krajowego, jako obowiązującej go normie.

W myśl powyższego warunku wchodzą w zastosowanie postanowienia zawarte w tym rozdziale, a obowiązujące dłużnika.

Dłużnik obowiązany jest oznaczone w skrypcie dłużnym raty (obejmujące spłatę prowizyi i kapitału) spłacać w ustanowionych półrocznych

terminach z góry, tudzież uiszczając równocześnie dodatek na koszt zarządu w wysokości przepisanej dla pożyczek komunalnych. Przepisy dla udzielania pożyczek komunalnych wyda Wydział krajowy na przedstawienie dyrekcji i po wysłuchaniu Rady nadzorczej.

§. 36. B) Dłużnik może spłacić kapitał pożyczony także przed upływem ustanowionego terminu w całości lub w części, jeżeli kwota kapitału, której spłatę ofiaruje, wynosi jedną lub więcej całych umówionych rat kapitałowych i jeżeli dłużnik rzeczoną kwotę sześć miesięcy pierwszej wypowie albo uiszczy od niej umówioną prowizję za czas do upływu tego terminu nie dostający. Wszelkie spłaty kapitału po nad plan umorzenia mogą być uskutecznione jedynie w jednym z terminów dla spłaty rat ustanowionych.

§. 36. C) Spłaty rat na kapitał, jakoteż wszelkie spłaty po nad plan dopełniane być mogą albo gotowizną w walucie austriackiej, albo w obligacjach komunalnych, o ile kwota z tego tytułu spłacać się mająca przez sto jest podzielna. Inne spłaty tylko gotowizną w walucie austriackiej dopełniane będą.

§. 36. D) Przepisy §§. 14. i 19. statutu mają zastosowanie także do pożyczek komunalnych.

§. 36. E) Jeżeli dłużnik nie uiszczy w oznaczonym terminie raty w skrypcie dłużnym ustanowionej, będzie Bank krajowy uprawniony ścigać w drodze egzekucyjnej całą należność swoją bez poprzedniego wypowiedzenia.

§. 36. F) Wszelkie opłaty stemplowe lub w innej formie pobierane, jakieby należały się skarbowi publicznemu od pożyczki lub połączonych z nią czynności, winien dłużnik ponosić.

### C. Obligacje komunalne.

§. 37. Na podstawie pożyczek komunalnych, udzielonych powiatom lub gminom do wysokości tych pożyczek, wydawać może Bank krajowy obligacje komunalne.

§. 37. A) Ogólna suma wydanych obligacji komunalnych w żadnym razie przekraczać nie może ogólnej sumy równoczesnych wierzytelności Banku krajowego w kapitale z tytułu pożyczek udzielonych powiatom i gminom. Do tej sumy wierzytelności nie mogą być wliczane wierzytelności w kapitale powstałe z zalegania rat amortyzacyjnych.

W razie spłaty pożyczek komunalnych w gotówce przed upływem ustanowionego ter-

minu winien Bank wycofać z obiegu odpowiadającą spłaconemu kapitałowi ilość obligacji komunalnych.

§. 37. B) Wszelkie spłaty pożyczonych kapitałów, uiszczone czy to w przepisanych półrocznych ratach, czy też wskutek częściowej spłaty po nad plan umorzenia, czy wreszcie wskutek wypowiedzenia całej pożyczki, mają wpływać do funduszu umorzenia, który przeznaczony jest wyłącznie na umorzenie obligacji komunalnych, wylosowanych podług wartości nominalnej.

§. 37. C) Za opłatę procentów i spłatę kapitału obligacji komunalnych ręczy Bank krajowy przedewszystkiem pożyczkami powiatowemi i gminnemi, dalej specjalnym funduszem rezerwowym i aktywami swojemi, a w dalszym rzędzie wchodzi w zastosowanie gwarancja kraju w myśl §. 3. B. niniejszego statutu.

§. 37. D) Każda obligacja komunalna ma zawierać:

- a) oznaczenie kapitału, na który opiewa;
- b) stopę procentową i terminy opłaty procentów;
- c) walutę, w której kapitał i procenta będą płacone;
- d) termin umorzenia kapitału;
- e) przyrzeczenie opłaty procentów i kapitału ze strony Banku krajowego;
- f) podpis i pieczęć dyrekcji;
- g) potwierdzenie Rady nadzorczej i ustanowionego komisarza, że obligację wydano na podstawie udzielonej przez Bank, odpowiadającej statutowi pożyczki komunalnej i że do obligacji tej ma zastosowanie gwarancja kraju (§. 3. B.), wreszcie
- h) na odwrotnej stronie paragrafy statutu i przepisów, odnoszące się do obligacji komunalnych.

§. 37. E) Stopa procentowa obligacji komunalnych zawsze ma być równą stopie procentowej pożyczek, na których podstawie obligacje zostały wydane.

§. 37. F) Obligacje komunalne opiewają na okaziciela i mają przydane: arkusz z półrocznymi kuponami procentowymi i talonem na dalsze kupony.

§. 37. G) Obligacje komunalne będą opiewały na 100 zł. lub wyższe przez 100 podzielne kwoty.

§. 37. H. Czas obiegu obligacyj komunalnych może być oznaczonym z góry lub też zależnym od wylosowania.

§. 37. I. Jeżeli obligacja komunalna ściągniętą zostaje z obiegu, należące doń a nie zapadłe jeszcze kupony muszą być zwrócone.

W braku tych kuponów potrąconą będzie w gotówce ich wartość nominalna, jeżeli amortyzacja w drodze prawnej nie została przeprowadzona.

§. 37. K. Zapadłe kupony od obligacyj komunalnych, kwity procentowe i wylosowane obligacje komunalne, będą wypłacane w kasach Banku krajowego i w innych miejscach, które dyrekcyja z uwzględnieniem dogodności interesowanych oznaczy i poda do publicznej wiadomości. — Procenta zapadłe a nie pobrane w przeciągu lat trzech, równie jak wylosowane obligacje komunalne niezrealizowane w przeciągu lat 30 od dnia zapadłości są przedawnione.

§. 37. L. Bank uważa posiadacza obligacji komunalnej i posiadacza kuponu za właścicieli tychże. Przepisy o winkulacji i dewinkulacji listów zastawnych (§§. 33 i 34 stat.) mają zastosowanie także do obligacyj komunalnych.

§. 37. M. Specjalna rezerwa dla obligacyj komunalnych II. i następnych emisyj powstaje:

a) z wpisowego, które każdy zaciągający pożyczkę w Banku krajowym w obligacjach komunalnych II. i następnych emisyj w wysokości  $\frac{1}{4}\%$  od imiennej wartości pożyczki przy jej odebraniu uiścić będzie obowiązany;

b) z zysków, jakie Bank osiągać będzie przez wykup z wolnej ręki obligacyj komunalnych do wycofania przeznaczonych;

c) z części nadwyżki dochodów Banku krajowego w §. 62. stat. na fundusz rezerwowy pożyczek komunalnych przyznaczonej.

Rezerwa ta kontrolowaną będzie oddzielnie i oddzielnie wykazaną w bilansach Banku“.

5.

§. 62. zostaje w dotychczasowym brzmieniu uchylony i ma opiewać:

„Nadwyżka dochodów Banku krajowego obliczona w myśl postanowień prawa handlowego obracaną będzie:

a) w 40% na pomnożenie zakładowego majątku Banku, dopóki ten majątek nie dojdzie do dwóch milionów dwakroć set tysięcy zł;

b) w 30% na utworzenie specjalnych rezerw dla listów zastawnych i obligacyj komunalnych Banku krajowego a w szczególności: 20% służyć ma na utworzenie specjalnej rezerwy dla listów zastawnych (§. 25. statutu), zaś 10% na utworzenie specjalnej rezerwy dla obligacyj komunalnych II. i następnych emisyj (§. 37. M.);

c) w 30% na utworzenie funduszu rezerwowego w celu pokrycia możebnych strat.

Fundusz rezerwowy wymieniony pod c) służy w równej mierze dla wszystkich oddziałów bankowych.

Uzbierana dotąd rezerwa specjalna dla obligacyj komunalnych I. emisji ma być oddzielnie kontrolowaną i oddzielnie w bilansach wykazywaną tak długo, dopóki wszystkie obligacje komunalne I. emisji nie zostaną z obiegu wycofane.

Po zupełnem wycofaniu z obiegu obligacyj komunalnych I. emisji całe saldo tego specjalnego funduszu przechodzi do specjalnej rezerwy dla obligacyj komunalnych II. i następnych emisyj.

6.

§. 63. zostaje w dotychczasowym brzmieniu uchylony i ma opiewać:

„Gdy kapitał zakładowy Banku dojdzie do dwóch milionów dwakroć sto tysięcy zł., nadwyżka coroczna przychołów Banku krajowego, o ile nie będzie potrzebną na utrzymanie w powyższej wysokości kapitału zakładowego, oddaną będzie do dyspozycji Sejmowi krajowemu“.

7.

§. 65. al. 2. zostaje w dotychczasowym brzmieniu uchylony i ma opiewać:

„W razie, gdyby jedna z posad dyrektorów była nieobsadzona, lub w razie przeszkody w urzędowaniu dyrektora, Wydział krajowy zarządza zastępstwo z łona Rady nadzorczej“.

J. E. hr. Marszałek Kto przyjmuje te te ustępy en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustępy 4, 5, 6 i 7 są przyjęte.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

8.

W §. 69. ma być wstawionem jako alinea 2. następujące postanowienie:

„Prezes lub wskazany przezeń zastępca (§. 7. al. 4.) ma prawo wglądać we wszystkie czynności bankowe i brać udział w posiedzeniach

dyrekcyi, która o terminie tychże wcześniej prezesa Rady nadzorczej zawiadomić winna.“

J. E. hr. Marszałek. Do tego punktu głosu ma p. Władysław hr. Koziębrodzki.

P. Władysław hr. Koziębrodzki. Ja bym pragnął tylko uzupełnić ten paragraf dodaniem małego ustępu. Jest tu powiedziane, że (czyta):

„Prezes lub wskazany przezeń zastępca (§. 7 al. 4.) ma prawo wglądać we wszystkie czynności bankowe i brać udział w posiedzeniach dyrekcyi, która o terminie tychże wcześniej prezesa Rady nadzorczej zawiadomić winna“.

Rozumie się więc, że dyrekcyja ma zawiadomić prezesa Rady nadzorczej. Nie ma jednak wyrażonej tu myśli, że prezes lub zastępca wskazany prezesa w razie, jeżeli ten nie może brać udziału, ma być uwiadomiony. Dla tego ja bym pragnął dodać po słowach: prezesa Rady nadzorczej“ słowa: „lub jego zastępcę“.

J. E. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Koziębrodzkiego, raczy rękę podnieść. (Dostateczna ilość.) Poprawka jest dostatecznie popartą. Prosiłbym o poprawkę na piśmie.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Zgadzam się na tę poprawkę.

J. E. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje punkt 8. wraz z poprawką p. Koziębrodzkiego, raczy rękę podnieść. (Większość.) Punkt 8. jest przyjęty wraz z poprawką.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

9.

§. 73. pozostaje w dotychczasowem brzmieniu z następującą zmianą:

13. „Zatwierdzenie uchwał Rady nadzorczej, powziętych na wniosek dyrekcyi w sprawie udzielania pożyczek komunalnych, jakoteż przedkładania Sejmowi sprawozdań w myśl §. 36. statutu“.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp 9. wniosków komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Ustęp 9. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Jest jeszcze rezolucya do uchwalenia (czyta):

„Kraj gwarantuje dopełnienie zobowiązań, wypływających z wydania obligacyj komunalnych pierwszej i następnich emisyj aż do wysokości 5,000.000 zł. wartości imiennej w ten sposób, iż regularną opłatę procentów i spłatę kapitału posiadaczom obligacyj komunalnych poręcza w pierwszym rzędzie specjalny fundusz rezerwowy, utworzony dla obligacyj komunalnych, następnie Bank krajowy całym swoim majątkiem, a dopiero o ileby fundusze wyżej wymienione nie pokryłyby zobowiązań wynikłych z wydania obligacyj komunalnych, wchodzi w zastosowanie gwarancya kraju.“

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucyę w ustępie drugim wniosków komisji zawartą, zechce rękę podnieść. (Większość.) Rezolucya jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Proszę o przystąpienie do trzeciego czytania z pominięciem czytania.

J. E. hr. Marszałek. Ponieważ faktycznie we wnioskach komisji nie zaszły żadne ważne zmiany z wyjątkiem jednej formalnej poprawki p. Wład. hr. Koziębrodzkiego, przyjętej przez p. sprawozdawcę, więc sądzę, że Wys. Izba nie będzie nic miała przeciw przyjęciu tej uchwały i wniosku komisji w trzeciem czytaniu. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza na przystąpienie do trzeciego czytania, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek na przystąpienie do trzeciego czytania przyjęty. Kto przyjmuje powzięte uchwały w trzeciem czytaniu z pominięciem czytania, raczy rękę podnieść. (Większość.) Uchwały są przyjęte w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Wydziału powiatowego w Żywcu o zwrot z funduszu krajowego kwoty 1052 zł. 48 ct. za ubogich chorych leczonych w powiatowym szpitalu imienia Cesarza Franciszka Józefa I. za czas od 18. sierpnia 1888 do 1 maja 1889. (Aleg. 69.) Sprawozdawca poseł Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 69.).

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.



J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„I. Załatwiając przychylnie prośbę Wydziału powiatowego w Żywcu, wyrażoną w petycji L. S. 215/1889, Sejm przyjmuje na fundusz krajowy koszta leczenia ubogich chorych w tamtejszym szpitalu powiatowym imienia Cesarza Franciszka Józefa I. za czas od chwili faktycznego otwarcia tegoż zakładu do 1. maja 1889.“

„II. W budżet krajowy na rok 1890 ma być w tym celu w rubr. III. wstawiona kwota 1052 zł. 48 ct.“

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu do ustępu I. wniosku komisji? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt I. wniosku komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt I. jest przyjęty.

Do punktu II. czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje punkt II. raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt II. jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Tomasza Rymanowskiego z Mielca o opust kosztów szpitalnych. Sprawozdawca poseł Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji Tomasza Rymanowskiego z Mielca o opust kosztów szpitalnych.

Wysoki Sejmie!

Tomasz Rymanowski, mieszczanin z Mielca, uprasza o odpisanie w drodze łaski kwoty 70 zł. 56 ct. należnej od niego funduszowi krajowemu tytułem zwrotu kosztów leczenia w krajowym powszechnym szpitalu we Lwowie jego syna, ś. p. Jana Rymanowskiego.

Do petycji dołączone jest świadectwo o stanie majątkowym Tomasza Rymanowskiego, z którego okazuje się, iż posiada on tam domek drewniany i sześć morgów gruntu, która to posiadłość stanowi jedyne źródło utrzymania

jego rodziny, złożonej z żony i ośmiorga dzieci. Tem świadectwem, wystawionem przez Zwierzchność gminną miasta Mielca, a poświadczonem przez miejscowy urząd parafialny stwierdzono, że Tomasz Rymanowski rzeczywiście nie jest w stanie zapłacić sumy przeszło 70 zł. bez sprzedaży części szczupłego swojego gruntu, co zachwiałoby bytem całej jego tak licznej rodziny.

Wedle zasad ustawy z 6. stycznia 1875 N. 7. Dz. u. i rozp. kraj. wypadałoby zatem, zdaniem komisji petycyjnej, przyjąć koszta leczenia ś. p. Jana Rymanowskiego, na fundusz krajowy, jako ubogiego.

W tej myśli komisja petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Tomasza Rymanowskiego l. s. 260 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Członek Wydz. kraj. p. Dr. Hoszard.

Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Hoszard ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Do wniosku komisji petycyjnej pozwalam sobie postawić poprawkę. Komisja petycyjna wnosi, aby petycję tego pana Rymanowskiego odesłać do Wydziału krajowego „do uwzględnienia“. Ja proszę, aby Wysoka Izba odesłała tę petycję „do możliwego uwzględnienia“ a to z następujących powodów:

Komisja petycyjna widać nie miała innych aktów przed sobą, jak załączone świadectwo ubóstwa, tymczasem prócz tego świadectwa są jeszcze inne akta, które w obecnej chwili są w prokuratorji skarbu, a więc Wydział krajowy nie może ich złożyć na stole Wysokiej Izby.

Koszta, o które idzie, datują się z r. 1887; do ponoszenia kosztów za syna jest obowiązany ojciec, rozumie się, jeżeli ma z czego zapłacić. W tym celu zarząd szpitala udaje się do gminy przynależności i pyta się, jakie jest stanowisko obowiązanego i czy on jest w stanie opłacić koszta leczenia. W tym wypadku zwierzchność miejscowa dała świadectwo, że obowiązany jest w stanie zapłacić te koszta. Na podstawie tego świadectwa i obowiązujących przepisów starostwo i Namiestnictwo uznało, że winien zapłacić ojciec i na tej podstawie kazaliśmy koszta ściągnąć. Ponieważ obowiązany dobrowolnie nie

chciał zapłacić, więc wezwaliśmy prokuratorę skarbu, aby mu wytoczyła proces i w tem stadium sprawa się znajduje. Nawet na koszt procesu awansowaliśmy prokuratorowi pewną kwotę, aby wywalczyć te pieniądze.

Więc uchwalenie w tej chwili, że koniecznie dzisiaj prośba ma być uwzględnioną jest przedwczesne. Wprawdzie Wysokiej Izbie służy prawo łaski i to łaski bezwarunkowej, sądząc jednak, że gdyby petycja odesłaną została do Wydziału krajowego nie do uwzględnienia ale do możliwego uwzględnienia, to byłoby to załatwienie daleko stosowniejsze dla sprawy, aniżeli powzięcie uchwały, obecnie proponowanej.

J. E. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz. Wniosek szanownego referenta Wydziału krajowego nie sprzeciwia się in merito wnioskowi komisji petycyjnej. Rzeczywiście komisja petycyjna z innym wnioskiem przyjść nie mogła, bo jak objaśnił szanowny Członek Wydziału krajowego aktów tych nie ma.

Tu zaszedł ten wypadek, który bardzo często w podobnych kwestjach zdarza się, a mianowicie, że zwierzchność gminna z obawy, ażeby, jeżeli wyda świadectwo ubóstwa, nie spadł na gminę obowiązek zapłacenia kosztów leczenia, swoją skrupulatność posunęła za daleko. Z treści świadectwa, dołączonego do petycji okazuje się, że bez zrujnowania tak licznej rodziny, w której najstarszy syn jest idyotą, kosztów tych ściągnąć nie można i z tego powodu komisja przychyliła się do prośby petycji, ze względów jednak, które przytoczył szanowny Członek Wydziału krajowego, a mianowicie ze względów formalnych, iż nie należy od razu przesądzać tej kwestyi, a z drugiej strony wnieść można z przemówienia szanownego Członka Wydziału krajowego, że ostateczne załatwienie sprawy wypadnie w duchu komisji petycyjnej, zdaje mnie się, że nie przekroczę mandatu, jeżeli imieniem komisji petycyjnej oświadczę się za poprawką postawioną przez szanownego Członka Wydziału krajowego.

J. E. hr. Marszałek. Wobec tego, że szanowny referent przyjął poprawkę postawioną przez Członka Wydziału krajowego, przeto jest jeden tylko wniosek, aby petycję Tomasza Ry-

manowskiego ls. 260 odstąpić Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia, i ten podaje pod głosowanie.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany. Upraszam p. sekretarza o odczytanie interpelacji złożonej do łaski marszałkowskiej.

Sekretarz p. Jędrzejowicz (czyta).

Interpelacya do pana komisarza rządowego.

Na posiedzeniu z dnia 19. stycznia 1888 uchwalił Sejm na wniosek Wydziału krajowego projekt ustawy zaprowadzającej przymusowe ubezpieczenie od ognia w całym kraju.

Ustawa ta do dnia dzisiejszego nie uzyskała Najwyższej sankcyi.

Gdy potrzeba takiej ustawy podnoszona od dwudziestukilku lat tylokrotnie w Sejmie krajowym, znalazła wreszcie ostatni wyraz w uchwale sejmowej, gdyż duch przeczności zbyt powolne robi w kraju postępy, a każdy rok znaczy się olbrzymiami klęskami, gdy tylko przymusowe ubezpieczenie może położyć tamę takiemu marnowaniu mienia publicznego, gdy przekonanie o potrzebie zaprowadzenia przymusu asekuracyjnego objawia się ciągle w nowych projektach do ustaw i petycjach wpływających do Sejmu; podpisani mają zaszczyt zapytać pana komisarza rządowego:

1. Czy wiadome są p. komisarzowi rządowemu powody, dla których uchwalony przez Sejm krajowy na posiedzeniu d. 19. stycznia 1888 projekt ustawy zaprowadzającej przymusowe ubezpieczenie od ognia w całym kraju do dnia dzisiejszego nie uzyskał najwyższej sankcyi.

2. Czy c. k. rząd w ogóle zajmuje się tą sprawą, czy ma zamiar i kiedy takową w drodze ustawodawczej do ostatecznego załatwienia doprowadzić.

Lwów, d. 21. października 1889.

J. Męciński.

Ks. Sawa, Trzeciecki, Dr. Sawczak, Fr. Jędrzejowicz, Polanowski, Rutowski, Władysław Wolański, Dembowski, Scipio, Sanguszko, Dr. St. Larysz Niedzielski, Adam Jędrzejowicz, Skałkowski, Edward Raczyński, Dr. Midowicz, Go-rayski, Brykczyński, Wolański Mikołaj, St. Badeni, Niezabitowski, J. Puzyna, Kornel Horodyski, M. Rey, B. Horodyski, Tom. Rozwadow-

ski, Gniewosz, Słonecki, Vivien, Wł. Kozłowski, Jaworski, J. Stadnicki, Solecki, Stanisław Tar-nowski starszy.

J. E. hr. Marszałek. Interpelację tę udzielił p. komisarzowi rządowemu.

P. komisarz rządowy c. k. radca Namie-nictwa Dr. Łoziński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. komisarz rzą-dowy ma głos.

P. komisarz rządowy c. k. radca Namie-tnictwa dr. Łoziński. Na interpelację, do-piero co Wysokiej Izbie odczytaną, mogę zaraz odpowiedzieć. Zanim Wysoki Sejm uchwalił pro-jekt ustawy o przymusowej asekuracji, już w Sejmie vorarlberskim sprawa ta była przed-miotem uchwały. Sejm ten uchwalił bowiem utwo-rzenie krajowego zakładu ubezpieczeń z przy-musem asekuracyjnym. Ministerstwo spraw we-wnętrznych, otrzymawszy tę uchwałę, uznało, że chodzi o sprawę zasadniczej doniosłości, która powinna być traktowaną w związku z reformą całego ustroju asekuracji ogniowej tak, aby po-stawione zostały zasady jednolite dla ustawo-dawczego załatwienia sprawy we wszystkich kra-jach koronnych.

Taką była sytuacja, gdy uchwalony przez Wysoki Sejm na posiedzeniu z dnia 19. stycznia 1888 projekt ustawy o przymusowej asekuracji wpłynął do Ministerstwa spraw wewnętrznych. Projekt ten został rozpatrzony w Ministerstwach, w których zakres postanowienia jego wchodzi. Uznano, że projekt nie może być zalecony do Naj-wyższej sankcyi z tego powodu, iż zawiera kwe-stye, które w drodze ustawodawstwa krajowego nie dadzą się załatwić.

Miało więc Ministerstwo spraw wewnętrznych przed sobą alternatywę: albo zasięgnąć zaraz Najwyższego postanowienia co do uchwalonego przez Sejm galicyjski projektu ustawy i ewen-tualnie odmowną decyzję zakomunikować Wyso-kiemu Sejmowi z samem tylko wskazaniem po-wodów odmówienia sankcyi, albo wyczekiwać do-tąd, dopóki studia nad reformą ustroju aseku-racji ogniowej nie zostaną wprowadzone do konkretnych wniosków i wtedy wraz z podaniem powodów odmówienia Najwyższej sankcyi zako-munikować Wysokiej Reprezentacji kraju zara-zem zapatrywania co do sposobu, jakie in-tencye wyrażone w pominiętym projekcie usta-wy, mogłyby być urzeczywistnione. Rząd krajo-

wy zapytany o opinię swoją w tej mierze, uznał tę ostatnią drogę za odpowiedniejszą i zgodniej-szą z intencjami Wysokiego Sejmu, gdyż w ta-kim razie równocześnie z uwiadomieniem o odmó-wieniu Najwyższej sankcyi Wysoki Sejm otrzyma wskazówki, jak tę sprawę dalej traktować na-leży. Takim jest obecny stan sprawy ustawo-dawczego zaprowadzenia przymusowej aseku-racji.

P. Polanowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Polanowski ma głos.

P. Polanowski. Równocześnie z odpowiedzią daną przez szanownego pana komisarza rządowego przychodzi jako ilustracja wiadomość o spaleniu się miasta, a mianowicie Bełza. I ta ilustracja znów udowodni, że za mało wzięliśmy w obronę straże ogniowe i znowu się okazało, że za mało domów jest asekurowanych. Tele-gram, który mnie dziś właśnie doszedł, po-zwoli Jego Ekscelencya p. Marszałek, że odczy-tam: „Dnia 19. b. m. spłonęło 38 domów w ryn-ku. Przeszło 100 familij izraelickich, przeważnie najbiedniejszych bez dachu i chleba. Położenie tych nieszczęśliwych groźne, nędza nieunikniona. Wartość spalonych domów i ruchomości 60.000 zł., ubezpieczonych 11 na 8.660 zł. Upraszam o ła-skawe wyjednanie doraźnej zapomogi u Wyso-kiego Sejmu“.

Wysoka Izba zechce tedy na moją prośbę uznać wniosek, który w poprzednich już słowach skreśliłem, za nagły, i odesłać go do komisji budżetowej. Wniosek mój brzmiałby (czyta):

Wysoki Sejm uchwali.

„Sejm przeznacza czterysta zł. z funduszu krajowego, jako doraźną pomoc dla pogorzalców miasta królewskiego Bełza“.

Zdaje mi się, że cyfra podana nie jest wy-soką przy nieszczęściu, jakie dotknęło tych tak bardzo biednych ludzi, których znam osobiście, a w obec grożącej zimy przynajmniej na razie uchroni ich od chwilowych potrzeb.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł hr. Gole-jewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Wnoszę, żeby komi-sya budżetowa zdała sprawę z wniosku tego w przeciągu 24 godzin, względnie na najbliższem posiedzeniu.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Polanowski stawia nagły wniosek o udzielenie pogorzecom miasta Belza doraźnej zapomogi i prosi o odesłanie tego wniosku do komisji budżetowej. Podam pod głosowanie najpierw nagłość wniosku. Kto się zgadza, by wniosek posła Polanowskiego traktować jako nagły, raczy rękę podnieść. (Większość). Nagłość uchwalona. Kto się zgadza na odesłanie tego wniosku do komisji budżetowej z poprawką, ażeby komisya budżetowa zdała sprawę na najbliższem posiedzeniu, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Jeszcze jest jeden wniosek do odczytania, proszę p. sekretarza o odczytanie go.

Sekretarz p. Teliszewski (czyta):

#### W n e s o k

Zważywszy, szczo pisał §. 16. zahalnych zasad zakonu hromadskoho z dnia 5. Marta 1862 cz. 18. Wistnyk zak. der. i §. 18. hałyckoho zakonu hromadskoho z dnia 12. Serpnia 1866 cz. 19. W. z. kr. pid nimeckym technycznym wyrazom „Gemeinde Vorstand“ rozumity należyt „Zwerchnist' hromadsku“, szczo protoje oba tii termyny sut' totożnii;

zważywszy, szczo pisał awtentycznoho nimeckoho tekstu w sojmowij ordynacii wyborczij pid użytym w §§. 27., 28. i 29. wyrazom „Gemeinde Vorstand“ ne można niczoho inszoho rozumity, jak tilko „Zwerchnist' hromadsku“;

zważywszy, szczo w perewodi polskim i ruskim w §§. 27. 28. i 29. tojże ordynacii wyborczoi nimeckij wyraz „Gemeinde Vorstand“ zastuplono chybno wyrazamy „nastojatel“ „przełożony“;

zważywszy, szczo tekst toj tak polskij jak i ruskij ne hodyt sia w zhadanych postanowach z awtentycznym tekstem nimeckim tohoże samoho zakona;

zważywszy dalsze, szczo pisał awtentycznoho tekstu nimeckoho komisiju wyborczu stanowity majut' Zwerchnist' hromadska (Ge-

meinde Vorstand) razem z komysarem prawytelstwenym;

zważywszy, szczo perewid toj chybnyj daje pidstawu do wprowadżuwania komisij wyborczych, złożonych wykluczno tilko z naczalnyka hromady (Gemeindevorsteher) i z komysaria wyborczoho;

zważywszy, szczo taja postanowa z awtentycznym tekstem nimeckim ne zhidna, distała sia w tekst polskij i ruskij tohoże zakona oczywdno tilko czerez oszybku, — wnosiat' pidpysani!

Wysokij Sojm zwołył uchwałyty:

Wzywaje sia Wysoke c. k. Prawytelstwo szczooby:

I. Pry wykonaniu §§. 27., 28. i 29. ordynacii wyborczoi sojmowoi derżało sia nimeckoho tekstu sojmowoi ordynacii wyborczoi z 26. Lutoho 1861.

II. Szczooby w perewodach polskim i ruskim w §§. 27., 28. i 29. ordynacii wyb. sojm. użytii tamże oszyboczno wyrazy: „nastojatel“ „przełożony“ zastupyło własnywym i nimeckomu tekstowy widpowidajuczym termynom „Zwerchnist' hromadska“ „Zwierzchność gminna“.

3. Szczooby sprawlenie toi oszybki, zdiłanoi pry perewodach polskim i ruskim ordynacii wyb. sojm., zakonnoju dorohoju opowistyło.

Telyszewskij,  
wneskodatel.

Dr. Okunewskij, M. Siczynskij, Korol, Hamorak, Sirko, Rożankowskij, dr. Antonewycz, Kułaczkowskij, dr. Sawczak, Huryk, J. Romanczuk, Barabasz, Ochrymowycz, dr. Olpyński.

J. E. hr. Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty, postąpię z nim według postanowień regulaminu.

Posiedzenie następane odbędzie się we środę o godz. 11. przedpołudniem. Porządek dzienny następnego posiedzenia zostanie Panom jutro rozesłany. Posiedzenie dzisiejsze zamknięte.

Koniec posiedzenia o godz. 2. z południa.